Nr 213. Kraków, Wtorek 18 Września 1888. Rocznik XLI.

„Czas" wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne N-ra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	za 1 miesiąc
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniądzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi Czasu w Krakowie. — Listy reklamacyjne niezapieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU" w Krakowie i urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń H. Silbersteina Plac Maryacki l. 9, handel Bajera przy ul. Grodzkiej, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach, główna trafika róg Rynku i ul. św. Jana. — Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit.) za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny po 5 ct. Nadesłane (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. — Prenumeratę przyjmują: we Lwowie Biuro dzienników ul. Karola Ludwika l. 9, Ajencya „CZASU" w głównym składzie tytoniu Nr II ulica Trybunalska L. 4; w Paryżu wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); w Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, A. Herndl, M. Stern, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.); w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & C. W Warszawie przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Przegląd Polityczny.

Kraków 17 września.

Austro-węgierski minister spraw zagranicznych hr. Kalnoky miał według doniesienia *N. Fr. Presse* wczoraj wieczorem wyjechać do Friedrichsruhe, aby kanclerzowi ks. Bismarkowi kilkudniową złożyć wizytę. Podczas obliczonej na 6 dni nieobecności ministra zastępować go będzie pierwszy szef sekcyi p. Szögyenyi.

Z Rzymu donoszą do *Pol. Corr.*, że dana przez Cesarza biskupowi Strossmayerowi nagana znajduje w wysokich sferach kościelnych powszechne i bezwzględne potakiwanie. Te nawet osobistości, które znanym kościelno-politycznym ideom biskupa Diakowaru poniekąd sprzyjały, przyznają w zupełności, że Msgr Strossmayer przez wysłanie wiadomego telegramu do Kijowa, jako biskup katolicki, a szczególnie jako biskup austro-węgierski stał się winnym pożałowania godnego nietaktu i że już z tego stanowiska nagana cesarska była sprawiedliwą i całkiem uzasadnioną.

Dzień nowych wyborów do pruskiej Izby deputowanych nie jest jeszcze stanowczo oznaczony, jednak uważają w Berlinie za niewątpliwe, że nastąpią one w pierwszym tygodniu listopada.

Ponieważ pruscy konserwatyści wyprzedzili swoją odezwą wyborczą stronnictwo narodowo-liberalne, ukazał się obecnie program tegoż stronnictwa dotyczący najbliższych wyborów. Narodowo-liberalna odezwa wyborcza zdumiewa poniekąd silnem zaznaczeniem zasad stronnictwa liberalnego, a zestawiwszy oba programy stronnictw kartelowych, trudno w nich odkryć punkty, z mocy których oba stronnictwa dojśćby mogły do wyższej jedności politycznej. Pominąwszy, że narodowo-liberalni żądają postępowego ustawodawstwa, niezawisłości sądów, wolności nauki, równości i nietykalności praw obywatelskich wszelkich wyznań jako cele, które stronnictwo wolnomyślne uzna zapewne za swoje, uderza w programie ostry nacisk, z jakim oświadczają się przeciw usiłowaniom hierarchicznym w kościele ewangielickim, a zatem przeciw wnioskowi konserwatystów, a następnie przeciw wszelkim zakusom odjęcia pruskiej szkole ludowej państwowego charakteru, przeczo wszelka transakcya z centrum co do wniosku Windthorsta zasadniczo jest odrzuconą. Trudno pojąć, jak wyborcy, którzy na podstawie tego programu przystąpią do wyborów, mogą być w stanie trzymać się kartelu i tam, gdzie tego żądają, głosować za konserwatywnymi deputowanymi, którzy większą część zawartych w tymże zasad stronnictwa odrzucają. Gdyby rozstrzygały programy, a nie oportunizm, a raczej wola rządu, to musiałby zamiast kartelu między narodowo-liberalnymi i konserwatystami, być zawartym kompromis między narodowo-liberalnymi i wolnomyślnymi.

Z powodu pytania, czy przez zamierzone małżeństwo księżniczki Zofii siostry cesarza niemieckiego z następcą tronu greckiego, nastręczy się potrzeba zmiany wiary księżniczki, zwracają uwagę z Aten na postanowienia konstytucyi greckiej, która jedynie co do dzieci każdorazowej pary królewskiej zawiera przepis, że w wierze prawosławnej wychowywane być muszą. Natomiast nie istnieje żadne postanowienie, któreby w względzie wiary przybywających przez małżeństwo członków rodziny królewskiej cokolwiekbądź przepisywało.

Berl. Ztg otrzymuje z Turynu następujący telegram z d. 14 b. m.: Król Humbert przyjmował wczoraj weselnych gości francuskich księcia Napolena i rzekł do nich między innemi: „Z obu stron istnieją nieporozumienia, muszą one wziąć koniec, a dzienniki winny do tego dopomódz. Piemont szczególnie nie może żyć w nieprzyjaźni z Francyą lub zapomnieć r. 1859. Włochy chcą pokoju. Potrzebują go do rozwoju swego przemysłu i handlu. Nie chcemy wojny i ja i równie jak mój rząd wszelkich dołożymy starań, aby Europie jak najdłużej zachować pokój."

We wtorek wieczór był prezydent Rzeczypospolitej francuskiej Carnot na obiedzie galowym w Cherburgu w ratuszu. Na toast mera odpowiedział on następującą przemową: „Cała ludność Cherbourga chciała okrzykami, które nas głęboko wzruszyły, dowieść, że ma zaufanie do rządu. Zaufanie to nietylko jest wynikiem naszego silnego postanowienia bronić instytucye, jakie sobie naród nadał, i zasłaniać je przed wszelkiemi groźbami, lecz wynikiem głębokiego także przeświadczenia, że Rzeczpospolita nieustannie usiłuje nadać Francyi niezaprzeczoną siłę, która jest najpewniejszą rękojmią pokoju, jaki kraj chce zachować. Rząd wie, co od swej wybornej marynarki wymagać może. Wie on, że w każdym razie może on liczyć na nią i na jej godnych dowódzców."

W stanie zdrowia króla holenderskiego nie zaszło w ostatnich czasach pogorszenie, ale też i polepszenia nie ma. Zdrowie sędziwego monarchy jest ciągle przedmiotem wzrastających obaw i to jest powodem pośpiechu, z jakiem parlament holenderski załatwił ustawę opiekuńczą. Według tej ustawy objęłaby w razie zgonu króla, opiekę królowa nad 8-letnią następczynią tronu i w jej imieniu prowadziłaby rządy. Jako doradcę naznaczył w tym wypadku wiceprezesa Rady stanu, najstarszych rangą radców stanu, prezesa sądu kasacyjnego, prokuratora państwa i kilku jeszcze dostojników. Królowi służy prawo naznaczyć ze swej strony trzy osobistości jako opiekuńczych doradców.

Doroczna konferencya irlandzkiej ligi narodowej w Anglii, odbędzie się w końcu tego miesiąca w Birmingham. Tymczasem Parnellici Davits, Dillon, O'Brien, Sullivan prowadzą dalej w Irlandyi swoją propagandę. Pierwszy z nich uderzył jak najgwałtowniej w tych dniach na sprzymierzonych Gladstonistow z powodu ich mniemanej apatyi wobec wielu nakazów rządu skazujących na wygnanie dzierżawców irlandzkich, za co od dają mu pochwały *Pall Male Gazette* i inne radykalne dzienniki. Davitt zaznacza serye postępowania w długiem piśmie przesłanym do *Daily News*. Chciał on w swojej krytyce stronnictwa liberalnego tylko wyrazić, że *Home-Rule* Gladstona więcej przyniesie pożytku Anglii niż Irlandyi. Niemoże on przebaczyć stronnictwu liberalnemu, że pozwoliło mu długo cierpieć w więzieniu. Może okoliczność, że teraz nie jest w areszcie, znajdzie w tem swe wyjaśnienie, że liberalni nie są u steru. Dziennik radykalny twierdzi, że wskutek nowych aktów przymusowych wydano w Irlandyi 10.000 nakazów wygnania.

W Stanach Zjednoczonych Ameryki odbyły się w tych dniach wiece wyborcze, które rzucają pewne światło na stanowisko stronnictw w bliskiej walce wyboru prezydenta. Republikanie odnieśli wprawdzie zwycięztwo, lecz nie tak świetne, jak przed 4 laty. Liczba oddanych głosów za demokratycznemi kandydatami, była najwyższą, jaką kiedykolwiek w Stanie Maine osiągnięto. Demokraci zyskali tu teren i stronnictwo słusznie może z wypadku wyborów w Maine czerpie nadzieje, które wzmacnia zarówno urok osobistości Clevelanda, jak niezbyt życzliwe przyjęcie pisma republikańskiego kandydata Harrisona przez nowojorskie dzienniki.

W gościnę do Krakowa zjechali dziś uczeni znawcy i miłośnicy zabytków starożytnosci z całej monarchii.

Piękną jest w Austryi organizacya opieki państwa nad starożytnościami wszelkiego rodzaju. Bezpłatne oficia konserwatorów z komisyą centralną na czele, choć posiadają urzędowe atrybucye, niebywają udziałem urzędników z zawodu lecz mężów niezawisłych, których stanowisko naukowe i obywatelskie wskazuje do spełnienia tych zadań i obowiązków. — Jest to więc areopag pierwszorzędnych powag, a którego zakres działania nie jest akademickim tylko, lecz posiada władzę stanowczą. W ten sposób państwo czyni zadość jednemu z najpiękniejszych wymagań nauki i cywilizacyi, aby ze skarbca przeszłości nic niezostało uronionem, aby uchronić od zniszczeń czasu i wandalizmów ludzkich zarówno pomniki i dzieła sztuki, jak stare archiwa, wykopaliska, to wszystko co świadczy o rozwoju cywilizacyjnym i to co sięga w epoki przedhistoryczne. W ten sposób nietylko się zachowuje, ale uzupełnia i porządkuje ten skarb cywilizacyjny różnych wieków, krajów i narodów, z którego snuć się ma dalej rozwój umiejętności i sztuk na tle przeszłości.

Wybór Krakowa na zjazd konserwatorów z całej monarchii jest objawem sympatyi— uznania i śmiało powiedzieć możemy hołdu dlatego, co z swej przeszłości dziejowej ta starożytna zachowała stolica. Przed tygodniem odbywał się zjazd Towarzystw historycznych niemieckich w Poznaniu — ale wiodło ich tam inne uczucie i inna tendencya.— Dorzucali oni szyderstwo i zniewagę do tego zalewu kolonizacyi niemieckiej, urzędowej i szkolnej germanizacyi, której celem szybkie wynarodowienie i zatarcie znamion etnograficznych i cywilizacyjnych. Gdy się odbywa zaiste darwinostoski proces walki o byt, pożerania słabszych przez silniejszych, przetwarzania żywiołów jednego narodu w inny organizm— zjazd historyków niemieckich w prastarym grodzie polskim miał być tylko oznaką lekceważenia dla tej przeszłości, którą czem prędzej chcianoby zagrzebać wśród ruin.

Inaczej w Austryi. Urząd konserwatorów starożytności nie stoi w sprzeczności z politycznym systemem państwa. Opieka, która osłania język narodowy, rozciąga się także i nad pomnikami historyi. Nie negacya, lekceważenie, lub antagonizm, lecz poznanie bliższe, ocenienie i zabezpieczenie tego, co nam pozostało spuścizną cywilizacyjną: oto myśl przewodnia, która ku Krakowu zwróciła uczonych z różnych dzielnic monarchii.

Dla nas podwójnie cennemi te odwiedziny. Zapomnieni od świata, pomijani, często znieważani w tem, co mamy najdroższego, zaniechaliśmy już nawet przypominać obcym, co u nas znaleść mogą badacze i znawcy — ile wzięliśmy z cywilizacyi zachodniej, ile jej rozwinęliśmy własną siłą i do niej dodali pierwiastków nowych. Mniej dziś o naszych pomnikach, o literaturze i sztuce polskiej, o zabytkach rodzimej kultury wie świat europejski, niż o odległych i drugorzędnych ludach świeżo do życia zbudzonych. Więc nader pożądaną każda sposobność zbliżenia, a tem skuteczniejsza, gdy nie my szukamy uznania i rozgłosu, lecz do nas przybywają w gościnę z dobrą wolą i poważną myślą. Pierwszy-to raz obcy uczeni nawiedzają gromadnie polskie miasto, aby zwrócić ku nam uwagę badaczów.

A gdzież godniej niż w Krakowie podjąć takich gości? — Mamy tu zaiste co pokazać i czem się pochlubić; wszak całe naszego miasta bogactwo to jego pomniki i zabytki. Przemawiają one do naszego uczucia, które nie zawsze równą daje rękojmię ich starannego zachowania — trzeba przyłożyć miarę porównawczą i trzeba świadectw obcych, abyśmy należycie ocenili ich wartość i znaczenie. Więc z chlebem i solą, z wdzięcznem uczuciem powitać nam należy dziś przybyłych gości.

Cesarz Aleksander III, zanim się udał na polowania w lasach Spały — przybył nagle w piątek 14 b. m. do Chełma na Podlasie.

Żadna wieść niepoprzedziła tych odwiedzin cara, ale musiały one być dawno obmyślane i przygotowane przez tych doradców, którzy w imieniu cara od lat wielu przeprowadzali dzieło srogiego prześladowania. Ukazanie się cara w stolicy nowego biskupstwa schizmatyckiego, tam gdzie ukryto wyrzucone z Biały szczątki Śgo Józafata, gdzie tysiące włościan w więzieniach składało świadectwa swej wierności dla Unii, było śmiałym zaiste czynem. Powitały przybywającego monarchę duchy męczenników Pratulina i Drelowa, którzy padli pierwsi od kul moskiewskich z wyznawstwem wiary; otoczyć go powinny srogie obrazy tej martyrologii, która po latach kilkunastu nieskończyła się jeszcze — wszak świeżo parę tygodni temu, z niezmierną srogością wywożono na stepy lub za Ural całe zastępy włościan Unitów, rozdzielając mężów od żon, rodziców od dzieci. Ani carowa Katarzyna, gdy niszczono Unię na Wołyniu i Podolu, ani cesarz Mikołaj po srogich prześladowaniach na Białej Rusi, swoją obecnością niekoronowali dzieła przemocy. Rzymskie chyba przypomina cyrki z lożą Cezarów, gdy na arenie giną chrześcianie od dzikich zwierząt — ten jedyny tryumf jaki przygotowano w Chełmie dla Aleksandra III.

Niemamy dotąd szczegółów tych odwiedzin carskich. Niewątpliwie towarzyszyć im musiały wielkie uroczystości w cerkwi prawosławnej obchodzącej swe zwycięstwo — a obecność cara mającego zwierzchnictwo cerkwi, miało być dokonaniem tego apostolstwa. — W podróży do Chełmu Aleksandra III, jest także odpowiedź wymowna na zapewnienia o tolerancyi obecnego panowania i pojednawczości wobec Stolicy Śtej.— Oczekują jakiegoś nowego aktu łaski, czyli ostatecznego zamachu na tę część nieszczęśliwego kraju z powodu apostolskiej podróży cara.

Gospodarstwo miast galicyjskish.

I.

Celem zebrania jak najobfitszego materyału do zamierzonej reformy ustawy gminnej, a mianowicie w celu wydania osobnej ustawy dla większych gmin miejskich, zajęło się krajowe biuro statystyczne zbadaniem gospodarstwa gminnego 37 większych miast,*) mając na uwadze tę okoliczność, że zarząd gospodarczy najlepiej pozwoli ocenić całe życie i działalność odnośnej gminy. Jak bowiem w wydatkach gminy odźwierciedla się wiernie kierunek działalności władz gminnych, okazuje się, które gałęzie gospodarstwa gminnego i w jakim stosunku doznają z jej strony opieki, — tak znowu wskazują dochody, z jakich źródeł czerpie gmina swoje zasoby na pokrycie wydatków, jaki jest jej stan majątkowy itd.

Obowiązująca ustawa gminna pozostawia gminom bardzo wielką swobodę w gospodarstwie gminnem, ograniczając je w tej mierze tylko niewielu koniecznymi ze względów publicznych przepisami. W myśl § 70 ust. gmin. naczelnik gminy winien corocznie ułożyć budżet gminny na następny rok administracyjny, zaś we dwa miesiące po upływie roku przedłożyć radzie gminnej zamknięcia rachunkowe dochodów i wydatków. Rada gminna uchwala budżet, zamknięcia rachunkowe zaś bada i na tej podstawie udziela zwierzchności gminnej absolutoryum.

Swoboda w wydatkowaniu jest o tyle ustawą gminną ograniczoną, że w wypadku, gdyby rada gminna nie wstawiła w swój budżet należytości, które uiścić jest obowiązaną na mocy ustawy lub wyroku, ma rada powiatowa według § 70 ustawy gmin. prawo i obowiązek należytości takie wstawić w budżet gminny i ewentualnie nałożyć na ich pokrycie dodatki do podatków. Co do sposobu pokrycia wydatków, to ustawa gminna postanawia w § 72, że wydatki na cele gminne mają być przedewszystkiem pokrywane z dochodów gminy, a dopiero, o ileby te dochody nie wystarczały, może rada gminna nałożyć dodatki do podatków bezpośrednich lub podatku konsumcyjnego, inne opłaty, nienależące do kategoryi dodatków, lub wreszcie żądać pewnych posług lub robót na potrzeby gminne, od których jednak każdy wykupić się może, składając do kasy gminnej ich wartość według cen przez radę ustanowionych.

Dodatki do podatków bezpośrednich, a zatem gruntowego, domowo-klasowego, domowo-czynszowego, zarobkowego i dochodowego, lub do podatku konsumcyjnego t. j. od wprowadzonego wina, piwa, napojów spirytusowych, bydła na rzeź przeznaczonego i mięsa, nakładać mogą gminy we własnym zakresie działania tylko do wysokości 20 procent. Do nałożenia dodatków powyżej 20% do 50% potrzebnem jest przyzwolenie rady powiatowej. Dodatki od 50% do 100%, które dawniej wymagały uchwały sejmowej, dozwolone być mogą obecnie według ustawy krajowej z dnia 18 marca 1888 roku w drodze administracyjnej przez Wydział krajowy za zgodą Namiestnictwa na okres pięcioletni. W braku porozumienia między powyższemi władzami oraz w razie, jeżeli dodatek przenosi 100% podatku, potrzeba i nadal uchwały sejmowej i zezwolenia cesarskiego.

Do zaprowadzenia opłat nienależących do kategoryi dodatków jako też do podwyższenia istniejących opłat potrzebną jest ustawa krajowa, do przedłużenia zaś prawa poboru istniejących opłat wystarcza od czasu powołanej ustawy z dnia 18 marca b. r. zezwolenie Wydziału krajowego za zgodą Namiestnictwa, jednakowoż tylko na tak długi okres czasu, na jaki opiewała dotycząca ustawa.

Ustawodawstwo nasze — przyznając gminom tak obszerną swobodę w ich gospodarstwie majątkowem, nie pozostawiło tego gospodarstwa bez nadzoru i opieki.

Według ustawy gminnej i ustawy o reprezentacyi powiatowej mają wydziały powiatowe obowiązek nadzorowania gospodarstwa gminnego, Wydział krajowy zaś wykonywa najwyższy nadzór nad całością zakładowego majątku gminnego, ma prawo żądać wszelkich wyjaśnień, przez delegowanie komisyj zarządzać dochodzenia na miejscu, a w razie potrzeby upoważnionym jest do użycia stosownych środków sanacyi. Sposób wykonywania powyższego nadzoru określają okólniki Wydziału krajowego z dnia 17 sierpnia 1875 roku i z dnia 7 listopada 1876 roku.

Stosownie do przepisów powołanych instrukcyj, odnoszących się do nadzoru nad miastami i miasteczkami, obowiązane są gminy miejskie przedkładać Wydziałowi powiatowemu najdalej do 15 grudnia każdego roku uchwalony przez radę miejską budżet gminny i zakładów gminnych, dalej inwentarze majątkowe, w których wykazaną być ma szczegółowo wartość zakładowego majątku gminy oraz majątek bieżący, zgodnie z zamknięciem rachunkowem, wreszcie do dnia 1 maja każdego roku zatwierdzone przez radę gminną zamknięcia rachunkowe majątku obrotowego i zarodowego gminy. Wydziały powiatowe przedkładają Wydziałowi krajowemu jedynie budżety i inwentarze majątkowe; natomiast najważniejszy operat, z któregoby, zdaniem autora powyższej publikacyi Biura statystycznego p. Kucharskiego — najlepiej przekonać się można, czyli gminy należycie gospodarują, to jest zamknięcia rachunkowe, otrzymuje naczelna władza krajowa tylko w wyjątkowych wypadkach jakiegoś nadużycia, lub też gdy wydział powiatowy dla braku sił fachowych nie jest w stanie nabyć dostatecznego przekonania o działalności gospodarczej zwierzchności gminnej. Większa część miast, zwłaszcza mniejszych, uważa bowiem ułożenie budżetu za rzecz więcej formalnej natury, nie stara się zbadać dokładnie poszczególnych pozycyj preliminarza; do tego przybywają liczne kredyty dodatkowe i wydatki budżetem nieprzewidziane, a skutkiem tego okazuje się z końcem roku administracyjnego, że tak wydatki rzeczywiście uskutecznione, jak i dochody pobrane odbiegają bardzo znacznie od uchwalonego budżetu, — że więc budżet sam nie może żadną miarą służyć za podstawę do wyrobienia sobie pewnego i jasnego zdania o prowadzeniu gospodarstwa gminnego.

Podobnież sprawdzanie inwentarzy majątkowych przez Wydział krajowy nie może wydać pożądanych rezultatów, jak długo nie będzie daną możność kontrolowania takowych zapomocą rocznych zamknięć rachunkowych, będących jedynie pewną podstawą do oceniania majątku bieżącego, wartości realności, praw i przywilejów obliczanej według sześcioletniego przeciętnego dochodu, wreszcie nabytków majątkowych, którym odpowiadać powinna odnośna pozycya wydatków w zamknięciu rachunkowem. To też przy porównaniu inwentarzy z zamknięciami rachunkowemi, które Biuro statystyczne obecnie przeprowadziło, okazało się, że inwentarze te przeważnie nie przedstawiają wielkiej wartości.

Na wezwanie Wydziału krajowego, w którem zażądano zamknięć zachunkowych za rok 1886, odnoszących się do 37 większych miast, tylko 34 gmin miejskich pospieszyło z przedłożeniem wykazów; natomiast miasta Drohobycz i Gorlice mimo kilkakrotnych urgensów, a nawet mimo zagrożenia środków przymusowych, nie przedłożyły wcale żądanych rachunków, a miasto Halicz nadesłało takowe tak późno, że już przez Biuro statystyczne zużytkowane być nie mogły. Stosunki powyższych trzech miast przedstawiło Biuro statystyczne dlatego jedynie na podstawie preliminarzy na r. 1887 i podanych w tychże preliminarzach wynikłości z r. 1885.

Zestawienie całego materyału wymagało dłuższego czasu i przeprowadzenia obszernej korespondencyi, albowiem w wielu gminach miejskich, zwłaszcza mniejszych, rachunkowość prowadzoną jest w sposób nader prymitywny, niedający dokładnego poglądu na źródła dochodów i poszczególne kierunki wydatków.

Na podstawie wspomnianych materyałów t. j. zamknięć rachunkowych i inwentarzy skreśliło Biuro statystyczne zajmujący i barwny obraz stosunków gospodarczych naszych miast w r. 1886; przyczyniło się tem niezawodnie do wyświecenia niejednej wątpliwości przy ocenianiu stosunków miejskich naszego kraju. W następnym artykule postaramy się streścić rezultaty interesujących tych badań, porównywując, o ile to będzie rzeczą możebną, stosunki obecne ze stanem 1874 r., przedstawionym w cennej pracy prof. Kleczyńskiego o życiu gminnem w Galicyi.

*) Bełz, Biała, Bochnia, Brody, Brzeżany, Buczacz, Drohobycz, Gorlice, Gródek, Halicz, Jarosław, Jasło, Jaworów, Kołomyja, Krosno, Mikołajów, Nowy Sącz, Oświęcim, Podgórze, Przemyśl, Rzeszów, Sambor, Sanok, Śniatyn, Sokal, Stanisławów, Stary Sącz, Stryj, Tarnopol, Tarnów, Trembowla, Wadowice, Wieliczka, Zaleszczyki, Złoczów, Żółkiew, Żydaczów.

Sejm krajowy.

(1-sze posiedzenie).

Lwów 15 września.

Treść pierwszego posiedzenia VI sesyi V okresu wyborczego galicyjskiego Sejmu zakomunikowałem już wyczerpująco w drodze telegraficznej; pozostaje tylko skonstatować, że ukonstytuowanie Sejmu nastąpiło tym razem szybko, na jednem posiedzeniu, a co ważniejsza, że wybrane komisye mają już podostatkiem materyału do pracy. W uzupełnieniu telegramu podaję obszernie treściwy opis przebiegu I-go posiedzenia.

W loży marszałkowskiej obecny na posiedzeniu minister Dr Prażak, w towarzystwie prezydenta wyższego sądu krajowego, p. Simonowicza i radcy Bochyńskiego.

Urlopy otrzymali: Minister bar. Ziemiałkowski na 14 dni; K. Grocholski na 3 tygodnie; Edward Jędrzejowicz na 2 tygodnie; krótsze urlopy otrzymali pp.: Artur hr. Potocki i Michałowski.

Z wniesionych i odczytanych petycyj wspomnieć wypada o petycyi Wydziału powiatowego w Grybowie o opust procentów zwłoki i zezwolenie spłaty resztującej należytości pożyczki głodowej z roku 1873; gminy Dąbrówki breńskiej o uwolnienie od opłat konkurencyjnych na regulacyę rzeki Nowego Brnia; kolegium lekarzy szpitala św. Łazarza w Krakowie w sprawie rozszerzenia budynku szpitalnego; Wydziału powiatowego w Chrzanowie i gminy Lgota o zapomogi dla ludności dotkniętej gradobiciem.

Z porządku dziennego nastąpiło ukonstytuowanie biura marszałkowskiego:

Sekretarzami zostali wybrani: Badeni Stanisław, Sapieha Władysław, Jędrzejowicz Adam, X. Siczyński.

Kwestorami: Antoniewicz, Golejewski, Korytowski, Torosiewicz.

Rewidentami: Antoniewicz, Bartoszewski, Goldman, Kowalski, Łoziński Czesław, Merunowicz, Rozwadowski Bolesław, Weissmann, Wernicki, Wolański Mikołaj, Mochnacki, Siczyński.

Członkowie Wydziału krajowego: Dr Smolka, Dr Wereszczyński, Pietruski i Hoszard, przedłożyli w pierwszem czytaniu 17 sprawozdań Wydziału krajowego, a Sejm zgodnie z ich wnioskami poprzydzielał te sprawozdania właściwym komisyom, a mianowicie:

Sprawozdanie o administracyi jednomilionowym funduszem pożyczkowym dla gmin na budowę koszar dla wojska, komisyi administracyjnej.

Sprawozdanie z projektem ustawy zmieniającej § 3 ustawy krajowej z 20 marca 1874 r., Nr 29, Dz. ust. kraj. o założeniu i wewnętrznem urządzeniu ksiąg hipotecznych, komisyi prawniczej.

Sprawozdanie z ponownem przedłożeniu projektu ustawy o stosunkach sług, komisyi administracyjnej.

Sprawozdanie o budżecie krajowym na r. 1889, komisyi budżetowej.

Sprawozdanie w przedmiocie ustanowienia wędrownych nauczycieli rolnictwa, i sprawozdanie o regulacyi dolnej sekcyi rzeki Gniłej Lipy, komisyi gospodarstwa krajowego.

Sprawozdanie w przedmiocie reorganizacyi szkół wydziałowych żeńskich w Rzeszowie, Stanisławowie, Tarnopolu i Tarnowie, komisyi szkolnej.

Sprawozdanie o projekcie ustawy o ubezpieczeniu budynków kościelnych i plebańskich od ognia, komisyi administracyjnej.

Sprawozdanie w przedmiocie kodyfikacyi ustaw krajowych, komisyi budżetowej, a sprawozdanie z czynności Wydziału krajowego za czas od 1 lipca 1887 do końca czerwca 1888 r., rozmaitym komisyom, stosownie do przedmiotu.

Sprawozdanie ze statutem emerytalnym dla urzędników i sług krajowych, tudzież zakładów krajowych, komisyi administracyjnej.

Wreszcie odesłał Sejm do komisyi budżetowej następujące sprawozdania:

O zamknięciu rachunków fundacyi Stanisława hr. Skarbka za lata 1885, 1886 i 1887; o fundacyi Skarbkowskiej; w przedmiocie petycyi klasztoru PP. Bazylianek w Jaworowie, o subwencyę na rozszerzenie konwiktu; w przedmiocie stałego daru łaski dla nauczyciela J. Rogoszewskiego; w przedmiocie petycyi J. Jankowskiej, wdowy po nauczycielu, o przyznanie stałego daru z łaski, i w przedmiocie obsadzenia posady siódmego sekundaryusza dla oddziału chorych przy lwowskim szpitalu powszechnym.

W końcu przystąpiła Izba do wyboru komisyj.

Do komisyi administracyjnej zostali wybrani: Biliński Leon, Chamiec, Czerkawski, Dzieduszycki, Tadeusz, Jędrzejowicz Adam, Kaszewko, Koziebrodzki Szczęsny, Kozłowski, Leniński, Max, Onyszkiewicz, Pilat, Romer, Siemiginowski, Szeptycki, Hencel, Żywicki.

Do komisyi budżetowej: Abrahamowicz, Badeni Stanisław, Badeni Kazimierz, Bobrzyński, Chrzanowski, Goldman, Hausner, Jędrzejowicz Stanisław, X. Kowalski, Madeyski, Potocki Artur, Sapieha Władysław, Scipio, Skałkowski, Stadnicki Jan, Stadnicki Stanisław, Wrotnowski.

Do komisyi szkolnej: Badeni Stanisław, Bobrzyński, Czartoryski, Czerkawski, Dunajewski

Albin, Łoziński Władysław, Majer, Małecki, Pilat, Rey, Romańczuk, Romanowicz, Solecki, X. Spis, Wierzbicki, Zoll.

Do komisyi drogowej: Borkowski, Brykczyński, Czaykowski, Dembowski, Gnoiński Wincenty, Gross, Jaworski, Koziebrodzki Władysław, Męciński, Tarnowski Stanisław junior, Torosiewicz, Żurowski.

Do komisyi prawniczej: Fruchtmann, Gniewosz, Lenartowicz, Madeyski, Rosenstock, Rybicki, Waygart, Weigel, Zoll, Żywicki.

Do komisyi petycyjnej: Biliński Feliks, Bobczyński, Golejewski, Kapri, Kopyciński, Korytowski, Kuczkowski, Lenartowicz, Lubomirski, Mazaraki, Merunowicz, Michałowski, Moysa, Pławicki, Płaziński, Rosner, Rozwadowski Bolesław, Sawa, Siemiginowski, Siczyński, Strasser, Tyszkiewicz, Tyszkowski, Zborowski.

Do komisyi bankowej: Abrahamowicz, Scipio, Gorayski, Gross, Łubieński, Mandyczewski, Mieroszowski, Polanowski, Russocki, Simon, Skrzyński, Weigel, Wodzicki.

Do komisyi gminnej: Badeni Kazimierz, Chrzanowski, Czaykowski, Fruchtmann, Gorecki, Jędrzejowicz Adam, Koziebrodzki Władysław, Lasocki, Lenartowicz, Męciński, Pilat, Rogoyski, Romanowicz, Rozwadowski Tomisław, Rybicki, Starowiejski, Wasilewski, Wolański Władysław.

Do komisyi górniczej: Chamiec, Gorayski, Hausner, Łubieński, Ohrymowicz, Sapieha Władysław, Skrzyński, Uderski.

Do komisyi asekuracyjnej: Biliński Feliks, Dembowski, Gniewosz, Gross, Męciński, Onyszkiewicz, Polanowski, ks. Sawa, Słonecki.

Do komisyi podatkowej: Abrahamowicz, Chamiec, Chrzanowski, Czaykowski, Hausner, Jaworski, Jędrzejowicz Edw., Płaziński, Romer, Skrzyński, Stadnicki Jan, Wernicki.

Do komisyi gospodarstwa krajowego. Augustynowicz, Gnoiński Jan, Gorayski, Gross, Henzel, Jędrzejowicz Edward, Klucki, Langie, Mycielski, Polanowski, Popiel, Potocki Roman, Sanguszko, Sapieha Leon, Struszkiewicz, Wierzbicki, Wodzicki Ludwik, Zamoyski.

Do komisyi przemysłowej: Abrahamowicz, Borzyński, Chrzanowski, Dzieduszycki Tadeusz, Golejewski, Lanckoroński, Romanowicz, Sanguszko, Weigel, Wierzbicki.

Marszałek uprasza wybrane komisye, ażeby jak najrychlej ukonstytuowały się i przystąpiły do pracy celem dostarczenia pełnej Izbie materyału do obrad.

Koniec posiedzenia o godzinie 1 minut 5 z południa. Następne posiedzenie we środę; porządek dzienny będzie posłom rozesłany do domów.

Sprawy krajowe.

Czytamy w *Gazecie Narodowej*:

I dziś jeszcze, na pierwszem posiedzeniu nowej sesyi sejmowej, rząd nie złożył na stole Izby swego projektu wykupna prawa propinacyi. Projekt ten pozostaje nawet trzymany w równie ścisłej, jak dotąd tajemnicy. Przy mało politycznej naturze pomienionej sprawy, rodzi się domysł, że zbyt ścisły sekret zachowywany co do projektu tak doniosłego ekonomicznego znaczenia pochodzi ztąd, iż organa wysokiego rządu starają się zjednać najpierw dla samej sprawy wykupna dobre usposobienie pojedynczych posłów, zanim projekt rządowy oddanym zostanie do sejmowego traktowania, a coby, zdaniem naszem, nie wykluczało pewnych jeszcze poprawek w samym projekcie, mogących dlań zjednać przychylność pojedynczych. I tak zapewniają, że w sekretnym dotąd projekcie znajduje się postanowienie, iż dotychczasowy fundusz propinacyjny, mający służyć wraz ze zwyżkami rocznych dochodów nad wydatkami przyszłego funduszu propinacyjnego za rezerwę dla operacyi finansowej wykupu, zostanie po dokonaniu tej operacyi, o ile przez to wyczerpnięty nie był, rozdzielony — nie, jak postanawia przedłożenie rządowe w Bukowinie § 30 u. 3, w połowie na korzyść funduszu krajowego a w połowie między dzisiejszych uprawnionych do propinacyi lub ich prawonabywców, lecz całkowicie pomiędzy tych ostatnich.

O innych odmianach projektu galicyjskiego od bukowińskiego przedłożenia — którego główne postanowienia zawierała korespondencya czerniowiecka w piątkowym numerze naszego pisma — nic pewnego dotąd nie wiadomo.

Jak wiemy, półurzędowy *Journal St. Petersbourg* oświadczył, że w ambasadzie austryackiej w Petersburgu nic nie wiedzą o jakiem postanowieniu rządu austryackiego, iż podróżni udający się do Austryi, obowiązani są wizować swoje paszporta w konsulatach austryackich, ponieważ inaczej narażeni będą na zwłokę na granicy. „O ile nam jednak wiadomo — pisze *Kuryer Warszawski* — władze austryackie w Szczakowie nikogo, wyraźnie nikogo, bez wizy na paszporcie nie przepuszczają. W tych dniach znowu kilka osób zatrzymano i zwrócono do granicy. Niepuszczono nawet p. B., urzędnika z Warszawy, który spieszył na pogrzeb krewnego i do chorej śmiertelnie kuzynki, i pomimo prośb, iż opóźnienie stanowi dla niego różnicę ogromną, braku wizy nie uwzględniono.

Rozmaitości polityczne.

Z Wiednia.

Obzor donosi, że biskup Strossmayer zawezwany został do Rzymu, gdzie wyznaczone mu zostanie miejsce w kongregacyi *De propaganda fide*.

Stara Presse podnosi, że królowa Natalia nietylko co do Niemiec, ale i co do Austro-Węgier o najwyższych osobach i mężach stanu wcale się nie po królewsku wyrażała, że od początku była russomanką, więc z Austryi nigdy politycznego poparcia nie otrzyma.

Z Pragi donoszą 15 b. m.:

Jutrzejszy „kongres autonomistów“ będzie mniej licznym, niż oczekiwano. Nietylko wszyscy burmistrze i radcy municypalni, należący do stronnictwa młodoczeskiego, odmówili przybycia do Pragi; uczyniło to również wielu staroczechów. Wstrzymuje się także od udziału wiele rad powiatowych. Klub mieszczański w Śmichowie protestuje przeciw udziałowi burmistrza i rajców gminnych, ponieważ Rada wybrana została jedynie dla zarządu gminą, nie zaś dla uczestniczenia w demonstracyach politycznych. *Politik* piętnuje ten fakt, że młodoczesi uchylają się od udziału w naradach, które miały na celu położyć kres rozterce, nurtującej łono narodu. Organ staroczeski ostrzega przed nową *Białą Górą*.

Z Pragi donoszą do *Presse*, że tamtejszy klub polski postanowił z okazyi jubileuszu Najj. Pana wybrać komitet, złożony z członków klubu i przebywających w Pradze Polaków, celem naradzenia się, jak ta wzniosła i ważna dla monarchii, a szczególniej dla narodu polskiego uroczystość ma być obchodzoną, celem okazania lojalności i należnej Najj. Monarsze wdzięczności.

Nemzet donosi, iż prezes gabinetu Tisza, uda się dziś do Gödöllö dla przedłożenia Najj. Panu kandydatury na stanowisko ministra oświaty.

Bar. Hirsch przybył 14go b. m. do Wiednia w celu wprowadzenia w życie swej fundacyi dla Galicyi.

Organ Rumunów siedmiogrodzkich *Tribuna* uderza na rząd węgierski z powodu, że w służbie przy obronie krajowej usiłuje madiaryzować Rumunów, nasyłając samych Madiarów na oficerów.

Posłowie niemieccy Sejmu czeskiego twierdzą, że abstynencyjną ich politykę popierają jednomyślnie wszyscy Niemcy w Czechach. Że tak nie jest, pokazuje się dowodnie z uchwały nawskróś niemieckiego zgromadzenia Towarzystw rybackich, w której postanowiono wysłać petycyę do Sejmu i przesłać ją na ręce czeskiego posła Dra Czernego, skoro niemieccy posłowie usuwają się z Izby.

Czeski Wydział krajowy wniesie do Sejmu w najbliższym czasie przedłożenie o urządzenie czeskiej akademii umiejętności.

Dzienniki donoszą, że Arcyks. Rudolf uda się w tych dniach na łowy na jelenie do hr. Artura Potockiego w górach galicyjskich. Arcyksiążę powrócił z Bellowar do Wiednia.

Z Berlina donoszą do *N. fr. Presse*, że w najbliższym czasie nastąpi przyjazd hr. Kalnokiego do Friedrichsruhe.

Z Berna telegrafują: Imieniem środka i lewicy postawił na wczorajszem posiedzeniu Sejmu poseł Chlumecky wniosek o wprowadzenie instytucyj gminnych urzędów rozjemczych w Morawii, których zadaniem byłoby pośredniczenie wśród wiodących ze sobą drobniejsze spory. Wniosek ten przekazała Izba osobnej komisyi.

N. fr. Presse podnosi, iż ani biuro korespondencyjne, ani *Wiener Abendpost*, ani *Wiener Ztg* nie wspomniały o słowach Cesarza do biskupa Strossmayera. Za to *Fremdenblatt* i *Polit. Corr.* szeroko o nich donosiły.

Ks. Ferdynand przesłał z Zofii do pani Wolter (hrabiny O'Sulliwan) następujący francuski telegram: „Powracając z podróży inspekcyjnej, dziś dopiero dowiaduję się o bolesnym wypadku, który panią dotknął. Racz przyjąć hołd mojej szczerej kondolencyi. — *Ferdynand.*“

Dzienniki niemieckie podnoszą jeszcze wciąż polityczne znaczenie odwiedzin Arcyks. Albrechta w Berlinie. Między innemi godny uwagi jest następujący artykuł *Vossische Ztg*: Wypadek ten ma doniosłe znaczenie przy dzisiejszem ugrupowaniu się mocarstw. Tak nad Sekwaną, jak i nad Newą gaśnie nadzieja zmiany w polityce austryackiej. Coraz więcej niknie myśl odwetu za Sadowę. Niknie nadzieja rozwiązania kwestyi bułgarskiej za pomocą osobnych układów między Austryą a Rosyą. Już nawet Arcyks. Albrecht pogodził się z obecnym stanem rzeczy i niema obawy, by z której strony wystąpiono przeciw obecnemu ułożeniu się stosunków. I to jest tryumf, który ma doniosłe znaczenie. Arcyksiążę Albrecht był tym, który domagał się obwarowania galicyjskiej granicy przeciw Rosyi. Jemu należy zawdzięczać nową organizacyę armii austryackiej. I przy przygotowaniach w ostatnich czasach odegrał on ważną rolę. Na ostatnich manewrach austryackich był obecny szef niemieckiego jeneralnego sztabu; na manewrach, które się teraz odbywają w marchii brandenburskiej, bawi austryacki marszałek polny. Wobec takich oznak ścisłości stosunków między Niemcami a Austro-Węgrami, do których przyłączyły się Włochy, przedstawia się środkowo-europejskie przymierze tak silnem i trwałem, że będzie ono długie lata niezłomną rękojmią europejskiego pokoju i europejskiej równowagi.

Z Poznania.

Na walnem zebraniu Banku ziemskiego, odbytem d. 14 b. m., było reprezentowanych 36 akcyj. Z § 5go wykreślono wszystko, prócz Nru 3go, brzmiącego: „Zadaniem Banku jest: nabywanie, sprzedawanie, wydzierżawianie lub parcelowanie ziemi.“ Następny ustęp zmieniono na: „Wykluczone są wszelkie interesa bankierskie i kredytowe, nie wchodzące w ten zakres działania“ § 6 zmieniono głównie o tyle, że obecnie zarząd składać się będzie z dwóch dyrektorów, czego następstwem, jak i poprzedniej zmiany, były dalsze poprawki w §§ 6 tym i 8 ym. Do rady nadzorczej w miejsce p. Adama Kościelskiego z Leszna, który poprzedniego wyboru nieprzyjął, wybrany został Stefan hr. Dębski z Zakowa. Jeszcze dwa powiaty w Księstwie, wieluński i wschowski, nie zwołały w myśl odezwy komitetu zebrań prowincyonalnych przedwyborczych. Zastępca sekretarza komitetu prowincyonalnego X. Dr Kantecki, wzywa komitety tych powiatów, aby wcześnie zebranie rzeczone zwołać zechciały. Zebranie przedwyborcze w Sierakowie odbędzie się dnia 20 b. m., w Lidzbarku zaś dnia 23. Ponieważ były wypadki, iż zebrania takie z powodu odmowy lokalów odbyć się nie mogły, przeto właściciele ziemscy ofiarują teraz na ten cel swoje dwory prywatne.

Linia kolei z Rogożna do Inowrocławia będzie otwartą 15 listopada, lecz tylko do Wągrowca. Cała linia Rogożno-Wągrowiec-Inowrocław później dopiero do użytku oddaną zostanie.

Z Berlina.

Dzisiejsze dzienniki poranne omawiają szeroko i sympatycznie nowy regulamin armii. Podnoszą ogólnie zalety jasności, prostoty i logiczności jego. Regulamin jest dziełem cesarza Fryderyka.

Dla objęcia budowy kolei w Mniejszej Azyi (od Ismid i Smirny do doliny Eufratu z odnogami do Syryi) tworzą się konsorcya w Paryżu (także Rotszylda), dalej w Brukseli (firmy belgijskie i rosyjskie). Do konkurencyi wystąpi także konsorcyum niemieckie, które już w r. 1882 wysłało było w tej sprawie ajentów i inżynierów do Mniejszej Azyi.

Albrecht O'Swald, spólnik sławnej firmy O'Swald et Comp., posiadającej ogromne przestrzenie w Afryce, zaproszony był onegdaj do Friedrichsruhe na obiad. Chodzi tu o sprawę Towarzystwa niemieckiego dla wschodniej Afryki (poniżej Zanzibaru).

Kontradmirał Kollmann mianowany został dowódcą eskadry szkolnej, która przybędzie do Neapolu podczas pobytu tamże cesarza Wilhelma. Na zimę pozostaną w czynnej służbie tylko zwykłe okręty strażackie i szkolne.

Przed kilku dniami odbył się w Berlinie oryginalny pojedynek. O godz. 5 rano, na szosę tuż poza miastem, wyjechała partya welocypedystów. Zatrzymawszy się następnie, dwóch jeźdźców na trycyklach stanęło naprzeciw siebie... Pozostali odmierzyli 300 kroków i na krańcach tej odległości ustawili dwóch zapaśników. Poczem na dany sygnał wystrzałem z rewolweru, ci ostatni pędem puścili się ku sobie. Zetknięcie było tak silne, iż jeden welociped został strzaskanym, a jeździec jego rzuconym aż do rowu, drugi zaś również razem z jeźdźcem runął na ziemię. W tej chwili podbiegli welocypedyści-sekundanci, obandażowali jednemu z walczących ranę na nodze, drugiemu głowę, posadzili ich na dwa welocypedy, każdy o dwóch miejscach, złatali jak mogli rozbity skorochód, przyczepili go do innego i wrócili do miasta... Jak widzimy więc, wynaleziony został nowy rodzaj pojedynku.

Jak słychać, na życzenie wyższych sfer zaniechaną została myśl postawienia w Düsseldorfie pomnika Heinemu. Komitet się rozwiązał. Mówią, iż cesarzowa austryacka była protektorką tego zamiaru, z powodu swojego uwielbienia dla dzieł Heinego. — Otóż przeważne wpływy miały wpłynąć na Nią, tak przez ministerstwo spraw zewnętrznych, jak też osobiście, aby ją zniewolić do porzucenia tej myśli, gdyż rzecz była nie mile widzianą przez cesarza Wilhelma II. Cesarzowa ofiarowała była na pomnik 15,000 złr.

Ambasador francuski Herbette powróci tu z końcem miesiąca.

Celem zapobieżenia ewentualnemu przekręcaniu publicznych przemów monarszych, towarzyszyć będzie odtąd cesarzowi Wilhelmowi we wszystkich jego podróżach po Niemczech zaprzysiężony stenograf.

Z Włoch.

Telegrafują z Turynu 15go b. m.: Minister marynarki miał na wczorajszym bankiecie mowę, w której określił zalety i znaczenie marynarki włoskiej, przyczem dodał, że Włochy zamierzają starać się usilnie o własną obronność, ale nie chcą iść torem polityki agresywnej.

Telegraf mylnie przypisał w sobotę te słowa Carnotowi w Elboeuf.

Konsul jeneralny austro-węgierski w Neapolu otrzymał oficyalną wiadomość, iż niebawem nadjedzie do tamtejszego portu eskadra austro-węgierska. Rada municypalna postanowiła przyjąć uroczyście tę eskadrę.

Ambasador włoski w Berlinie hr. Delaunay towarzyszyć będzie cesarzowi Wilhelmowi do Rzymu i Neapolu.

Po ślubie ks. Aosty, królestwo włoscy i portugalscy odjechali z Turynu do Monza, ks. Napoleon do Szwajcaryi, a księżna Matylda do Paryża.

Z Paryża.

Prezydent gabinetu francuskiego oświadczył stanowczo, że bezzwłocznie po otwarciu Izb, przedstawi projekt rewizyi konstytucyi. Przewidują w Paryżu, że projekt ten spowoduje upadek gabinetu.

Rappel pisze o reformie wyborczej:

Czterdzieści rad jeneralnych w ciągu zamkniętej obecnie sesyi, oświadczyło się za przywróceniem wyborów według okręgów. Życzeniom tym stanie się zadość z pewnością, ponieważ zaraz po otwarciu Izb wystąpią z odnośnym wnioskiem deputowani Boysset, Ribot i wielu ich zwolenników.

W obozie pod Chalons odbywają się wielkie ćwiczenia kawaleryi, połączone z wprawianiem się do sygnałów optycznych i elektrycznych. Reformy, jakie wskutek ostatnich manewrów floty zaprowadzone będą, umożliwią przyspieszenie mobilizacyi okrętów wojennych o 20 godzin. W czynnej służbie pozostaje obecnie tylko eskadra do ćwiczeń przeznaczona.

Arcybiskup paryski X. Richard mianował X. Łukowskiego, proboszczem w parafii Arcueil pod Paryżem. Zdaje się, iż jest to pierwszy proboszcz Polak, przynajmniej w Paryżu i okolicach.

Z Rouen donoszą do *Corr. de l'Est*, iż podczas podróży prezydenta Carnota prócz okrzyków oficyalnych, słyszano więcej „Niech żyje Boulanger!“ niż „Niech żyje Carnot!“ Podczas podróży rozdział między Carnotem a Floquetem jeszcze bardziej się uwydatnił; pierwszy nie chce słyszeć o rewizyi, drugi postanowił wnieść częściową rewizyę konstytucyi. Mówią też już jawnie o upadku gabinetu i powierzeniu prezesostwa p. Freycinet, a spraw zewnętrznych p. Flourens. Wszystko to przygotowuje drogi Boulangerowi.

Gaulois podaje następujące sprawozdanie z rozmowy, jaką korespondent tego dziennika miał w Lozannie z deputowanym Liebknechtem:

— Co myślisz pan o cesarzu Wilhelmie?

— Nie wiele. Zbyt krótko jest on cesarzem. Nie miał jeszcze dość czasu, aby robić dobrze lub źle. Wogóle cesarz dla nas socyalistów jest obojętnym.

— A książę Bismark?

— Zadajesz mi pan ważne pytanie. Muszę panu otwarcie powiedzieć, że nie sądzę, aby kanclerz mógł długo pozostawać na stanowisku. Jeżeli czytałeś pan ostatnie mowy cesarza Wilhelma, to musiałeś pan zauważyć, że pomiędzy cesarzem i kanclerzem istnieje wielka różnica w zapatrywaniach i jeżeli nie przyjdzie do porozumienia między nimi, Bismark ustąpi. Zauważ pan dobrze, co panu mówię, a przekonasz się pan, że przyszłość potwierdzi me słowa.

— A pan Carnot?

— Zdaniem mojem i moich przyjaciół politycznych — jestto człowiek dobry i godny, jeżeli republikanie będą rozsądni, to postarają się utrzymać go na stanowisku prezydenta jak najdłużej.

— A co pan myślisz o wojnie?

— Muszę wyznać otwarcie: obawiam się, że wybuchnie ona pierwej, niż się spodziewamy, a gdy wybuchnie, straszna będzie. Nabrałem tego przekonania od chwili zamachu w ambasadzie niemieckiej. Niechaj jaki naśladowca Garniera strzeli do ambasadora, a wystarczyłoby to, aby Niemcy wypowiedziały wojnę Francyi. Zresztą tak we Francyi, jak w Niemczech usilnie przygotowują się do wojny.

— A co też pan powiesz o przyszłości socyalistów w Niemczech?

— Mogę panu powiedzieć, że czynimy wielkie i poważne postępy. Lud zaczyna nas pojmować. Z każdym dniem zwiększa się nasza liczba. Z wiarą spoglądamy w przyszłość i pewni jesteśmy zwycięztwa. Teorye nasze nie mają w sobie nic przewrotnego; chcemy tylko, aby robotnik lepiej zrozumiał swe prawa i swe obowiązki.

Rochefort broni w swoich dziennikach Strossmayera i opozycyę chorwacką.

Z Petersburga.

Ajencya północna telegrafuje 14 bm.:

Cesarstwo rosyjscy, następca tronu oraz w. książęta Jerzy Aleksandrowicz, Włodzimierz Aleksandrowicz i Mikołaj Mikołajewicz młodszy, po ukończeniu manewrów i parady wojsk w pobliżu Nowej Pragi, wyjechali wczoraj ze stacyi Pantajewka do Spały, a zatem nie do Opola, jak mylnie podały niektóre dzienniki.

Dzienniki tutejsze donoszą, iż hrabia Antoni Iliński przyjął w Moskwie w dniu 10 b. m. prawosławie.

Ministeryum spraw wewnętrznych przedsięwzięło odpowiednie środki, celem uregulowania nieporozumień agrarnych pomiędzy kolonistami czeskimi w gubernii wołyńskiej i tamtejszymi włościanami.

Powołany został z Bukaresztu pos. Chitrowo. Nelidow otrzymał ścisłe instrukcye w sprawie masawskiej. Rząd zamyśla czynniej niż dotąd popierać Abisyńczyków.

Charkowski okręg wojenny będzie z końcem października na dwa okręgi podzielony: Charków, Połtawa i Czernigów — Kursk, Woroneż i Orłów.

Z Kijowa donoszą:

Prezes tutejszego słowiańskiego komitetu dobroczynności Harnicki, przesłał królowej Natalii na imieniny telegram, wyrażający nadzieję, że „życzenia pięknej królowej-matiuszki rychło będą spełnione.“

Donoszą ztąd do *Corresp. de l'Est*, iż panuje tu przekonanie, że sprawa bułgarska odłożoną została do powrotu cesarza Wilhelma z Wiednia i Rzymu; że jednak w Peterhofie spisano protokoły, w których Niemcy zgodziły się na punkt widzenia rosyjski.

Stan oblężenia ogłoszony w Petersburgu w 1881 roku został jeszcze na rok jeden przedłużony.

Z Petersburga telegrafują do *Neue fr. Presse*: „Z powodu słów cesarskich do biskupa Strossmayera, dzienniki tutejsze piszą, że niemal powątpiewać przychodzi o dobrych stosunkach między Austryą a Rosyą. Ton dzienników austryackich jest tak dalece nieprzyjazny, że ze strony rosyjskiej staje się coraz trudniej zachować dotychczasową wstrzemięźliwość. *Nowoje Wremia* przestrzega przed zgubnemi następstwami polityki austryackiej. *Nowosti* mniemają, że dzienniki wiedeńskie bezpodstawnie radują się z nagany cesarskiej, którą biskup otrzymał; bez wątpienia wpłynie ona niekorzystnie na stosunek Słowian do Niemców w Austryi i uczyni ruch słowiański tylko silniejszym jeszcze i intenzywniejszym.“

Ze Wschodu.

Donoszą z Aten: Król powraca za dziesięć dni. Wskutek jego życzenia odbędą się zaślubiny królewicza następcy tronu z siostrą cesarza Wilhelma Zofią już w grudniu.

Między Bułgaryą a Portą przyjdzie prawdopodobnie do nowego zatargu, którego powodem jest drobny wprawdzie, ale niemniej bardzo charakterystyczny fakcik. Jak donoszą z Konstantynopola do *Polit. Corr.*, statek bułgarski, odbywający podróże między Warną a Konstantynopolem, zatrzymany został w tych dniach przez władze tureckie w Kawak w chwili, gdy chciał wpłynąć do przystani dla naprawy doznanych w podróży uszkodzeń. Powodem wzbronienia wstępu temu statkowi była flaga bułgarska, wywieszona na głównym jego maszcie. Właściciel jego, niejaki Karlowski, nie mając wyboru, musiał ustąpić i wywiesił flagę turecką, poczem dopiero pozwolono mu zawinąć do przystani, ale zarazem wniósł zażalenie na urzędników tureckich, które pozostało bez skutku. Obecnie sprawę tę wziął w swoje ręce dyplomatyczny ajent bułgarski w Konstantynopolu Wulkowicz i oczekuje upoważnienia od swojego rządu w celu poczynienia odpowiednich kroków u rządu tureckiego.

Dnia 15 donoszą ze Zofii: „Banda rozbójników, która pod Dubnicą porwała trzy osoby, została zaatakowaną przez żandarmeryę. Dwie pierwsze osoby zostały uwolnione, trzeci, adwokat Samokow, skonał wskutek obchodzenia się z nim rozbójników. Naczelnik bandy poległ w walce, jeden rozbójnik ranny został wzięty do niewoli, a banda rozbitą została. Żandarmerya nie poniosła strat.“

Dekret królewski powołuje Izby rumuńskie na dzień 20 b. m., poczem tego dnia zostaną rozwiązane, a wybory odbędą się do Izby poselskiej d. 12 października, a do senatu 16 października.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 17 września.

— **Nabożeństwo żałobne.** Za duszę ś. p. Józefa Korzeniowskiego, jako w 25-letnią rocznicę jego zgonu, odprawi się we wtorek d. 18go b. m. Msza św. żałobna w kościele OO. Kapucynów o godzinie 10ej zrana, na które córki, wnuk i wnuczka zapraszają.

— **JE. p. Minister Dr Prażak we Lwowie.** JE. Minister i kierownik Ministerstwa sprawiedliwości Dr Prażak przybył w piątek d. 14 września do Lwowa pociągiem lokalnym o godz. 7 wieczorem, w towarzystwie radcy sekcyjnego w Ministerstwie sprawiedliwości Bochyńskiego. Na dworzec przybyli celem powitania p. Ministra JE. p. Namiestnik Zaleski, p. prezydent wyższego Sądu krajowego Simonowicz, radca dworu nadprokurator Zdański, prezes Sądu krajowego Poglies, radca Sądu krajowego Misiński i dyrektor policyi p. Krzaczkowski. Wieczór o godz. 9 odbyła się u p. Ministra kolacya. W sobotę rano o godz. 9 udał się p. Minister do gmachu wyższego Sądu krajowego przy ulicy Jagiellońskiej, gdzie wprowadzony został przez p. prezydenta Simonowicza do wielkiej i przystrojonej sali posiedzeń sądu. Tu na czele zgromadzonych członków wyższego Sądu krajowego powitał p. Ministra prezydent Simonowicz. Dalej rzekł p. Simonowicz: „Przybycie dostojnego szefa nabiera tem większego znaczenia i przejmuje stan sędziowski tem żywszem uczuciem radości, ile że właśnie w niedawnym czasie podniesiono przeciw temu stanowi pewne reklamacye, które mogłyby naruszyć powagę stanu sędziowskiego i na takowy oddziałać niekorzystnie. Nie wchodzę w rozbiór tych reklamacyj, rzekł dalej p. prezydent, obowiązkiem moim jest jednak zaznaczyć i podnieść w tej uroczystej chwili, że stan sędziowski tutejszego okręgu, głęboko przeświadczony o ważności swego zadania, z całą sumiennością, gorliwością i niezmordowaną pracą oddaje się spełnieniu swych obowiązków, a jeżeli jeszcze tu i owdzie byłoby coś do życzenia, to przypisać to należy okolicznościom zewnętrznym, które leżą poza zakresem jego możności. Jeszcze jedno pozostaje mi do podniesienia: Siły naszego sądownictwa są wprost niewystarczające. Uznał to publicznie mój poprzednik i przyznałeś to Wasza Ekscellencya. Siły robocze tutejszego okręgu wobec spełnić się mającego zadania: szybkiego i energicznego wymiaru sprawiedliwości stronom, opieki prawa poszukującym, nie wystarczają. Wobec tego oddajemy się tej uiepłonnej nadziei, że Wasza Ekscellencya, który tyle dowodów życzliwości i sympatyi dla stanu sędziowskiego okazał, w interesie ważnego wymiaru sprawiedliwości w tutejszym okręgu, raczy łaskawie na brak ten szczególniejszą swą zwrócić uwagę i z tą prośbą ośmielam się polecić Waszej Ekscellencyi nasze sądownictwo galicyjskie.

JE. p. Minister podziękował uprzejmie za tak gorące powitanie przez usta pana Prezydenta wyrażone, poczem rzekł:

„Przekonany o lojalności stanu sędziowskiego dla Najjaśniejszego Pana, uznaję gorliwość i poświęcenie tegoż stanu dla służby wśród tak trudnych warunków. Poprzedni kierownik tutejszego sądownictwa, który urząd ten z całą energią i sprężystością piastował, uznał, że pod względem gorliwości, pilności i pracy, sądy tutejsze nie pozostały za innemi krajami. Pan Prezydent wskazał na niedostateczność sił roboczych. W ostatnich latach w uznaniu tego braku raczył Najj. Pan łaskawie uwzględnić potrzeby sądownictwa i zezwolił na kreowanie kilku sądów obwodowych i powiatowych. Nie zapoznaję potrzeby pomnożenia sił stanu sędziowskiego. Pomnożenie to odrazu w całości nastąpić nie może, raczy jednak JW. p. Prezydent przyjąć zapewnienie, że wnioski jego w sprawie pomnożenia personalu sędziowskiego znajdą w zarządzie sprawiedliwości gorące poparcie i uwzględnienie, w miarę, jak na to stosunki państwowe zezwolą.

W odpowiedzi podziękował p. prezydent Simonowicz JE. p. Ministrowi za dane przyrzeczenie, poczem przedstawił z osobna członków gremium wyższego Sądu krajowego i Sądu krajowego. P. Minister zamienił z każdym z przedstawianych mu urzędników kilka słów, wypytując się o stosunki osobiste i urzędowe, a przy sposobności podniósł, że dłuższa praca przy prokuratoryach państwa w kierunku jednostronnym w dziale karnym trwać nie powinna. Do auskultantów sądowych zwrócił się p. Minister z uwagą, że ubolewa nad obecnym ich stanem, gdzie lat dziesięć czekać muszą na promocyę. Stosunki takie istnieją i w innych krajach koronnych, obecnie jednak zarząd sprawiedliwości nie spuszcza tej sprawy z oka i będzie się starał tym stosunkom w odpowiedni sposób zaradzić. Z kolei przedstawiali się p. Ministrowi w porządku wczoraj przez nas podanym członkowie krajowej Dyrekcyi skarbu, członkowie prokuratoryi skarbu, członkowie Izby adwokackiej i Izby notaryalnej. O godz. kwadrans na jedenastą opuścił JE. p. Minister gmach wyższego sądu krajowego i udał się z wizytą do JE. p. Namiestnika Zaleskiego i Jego Kr. W. ks. Württemberskiego. O godz. 11 udał się JE. p. Minister z p. prezydentem Simonowiczem do gmachu Sądu krajowego cywilnego przy ulicy Trybunalskiej, gdzie zwiedzał całe wewnętrzne urządzenie gmachu. Następnie udał się p. Minister do gmachu sejmowego.

— **Szkoła zręczności** czyli z szwedzka zwanego *slöjdu*, o której wspomnieliśmy obszerniej przed kilku dniami, otwartą została w lokalu *Collegium juridicum* w sobotę na I piętrze. W obszernej sali przeznaczonej na ten cel, od ulicy Kanoniczej, zebrało się grono osób, których ten nowy rodzaj zajęcia szkolnego żywo obchodzi, mianowicie prezydent miasta Dr Szlachtowski, radca Magistratu Zawiłowski, J. Żółtowski, inspektor szkół Twaróg, dyrektorowie Jabłoński, Niziol i Maciołowski, Karol Lange, X. Siemaszko z 4 wychowankami swego zakładu, kilku dyrektorów i nauczycieli szkół ludowych i innych osób, tudzież liczni uczniowie zapisani do *slöjdu*. Po wstępnem przywitaniu obecnych przez p. Jabłońskiego, zabrał głos p. Spis, inspektor szkół okręgu zamiejskiego, i przedstawił zgromadzonym cel i znaczenie nauki zręczności, która powstała jak wiadomo w Szwecyi, Norwegii i Danii a obecnie rozszerza się i zyskuje obywatelstwo coraz bardziej w innych krajach europejskich. W końcu swego przemówienia zaprosił p. Spis zebranych uczniów odrazu na pierwszą lekcyę, która od tego się rozpoczęła, iż p. Spis okazując gładko ostrugane drewienko w rodzaju rączki od pióra, wezwał uczniów, ażeby się chwycili przysposobionych już poprzednio stosownej wielkości szczapków drzewa i narzędzi i starali się w ich obrobieniu zastosować się do przedłożonego modelu. Wykonanie odbywa się tym sposobem, iż najprzód nożykiem trzeba wystrugać szczapkę drzewa o ile można równo i gładko do grubości wzoru, poczem ostateczne wyrównanie i wygładzenie odbywa się raszplą i papierem szmirglowym. Praca taka wyrabia powoli nietylko wielką wprawę oka co do rozmiarów, kształtów, estetyki form itp., lecz także równocześnie oddziaływa bardzo dobroczynnie w rodzaju ruchu gimnastycznego na ręce, ramiona, płuca i piersi. Stopniowo w miarę zdolności przechodzić będą później uczniowie do coraz trudniejszych robót, przedmiotów wyrabianych z drzewa i służących do codziennego praktycznego użytku, których modele naturalne i rysowane, wykonane w szkole zręczności w Sokalu, rozwieszone są po ścianach sali. Zbyteczną rzeczą dodawać, że ten rodzaj nauki jest w codziennem naszem życiu nietylko wielce praktycznym o lecz także zarazem pożytecznym, gdyż kształcąc umysł przyzwyczaja młodzież wcześnie do czynnej i ruchliwej pracy a temsamem chroni od wybryków spowodowanych głównie przez próżniactwo i zabicie czasu. Zachęcamy więc jak najgoręcej naszą młodzież do wzięcia udziału w szkole zręczności, tembardziej, że nauka jest **bezpłatną**, a kwota 1 złr., jaką się płaci miesięcznie, przeznaczoną jest tylko na użycie narzędzi, które każdy uczeń na miejscu otrzymuje. Dla uczniów szkół gimnazyalnych i realnych przeznaczoną jest jako najodpowiedniejsza godzina od 6 do 7 wieczorem, dla innych zaś osób są do wyboru godziny od 5 do 6 lub od 7 do 8 wieczorem. Wpisy odbywają się codziennie w lokalu szkoły zręczności (*Collegium juridicum*) w godzinach od 5 do 8 wieczorem.

— **Towarzystwo strzeleckie.** Wczoraj w niedzielę odbyło się walne zebranie Towarzystwa strzeleckiego, na którem dotychczasowy a długoletni prezes p. Ernest Stockmar złożył piśmiennie swą rezygnacyę, wyłuszczając powody, które go do tego znagliły. Towarzystwo jednak nie przyjęło rezygnacyi i uchwaliło wysłać swych delegatów, aby prezes cofnął swą rezygnacyę. Nie wdając się w ocenę kroku przez prezesa powziętego, żałować należy, iż spory w łonie Towarzystwa powstałe nie zostały usunięte, co w każdym razie na pomyślny rozwój Towarzystwa strzeleckiego oddziaływać nie może.

— **Dobroczynność.** Nieznana mi szanowna Dama ofiarowała kolczyki brylantowe dla nieszczęśliwej wdowy z dziećmi, za które 102 złr. otrzymałem. Łzy wdzięczności nieszczęśliwej i błogosławieństwo niech będą nagrodą dla szanownej ofiarodawczyni i to przekonanie, że Temu, od którego wszelkie miłosierdzie na świecie pochodzi, wiadomem jej nazwisko.

Ksawery Konopka.

— **„Odbijanego,“** komedya p. Rapackiego, uświetniona znakomitem odtworzeniem postaci starosty Kaniowskiego przez autora, przepełniła teatr w sobotę i w niedzielę. Z żalem dla braku miejsca odłożyć musimy do jutra jej ocenę.

— **Otrzymujemy następujące pismo:**

Przechodząc codziennie po kilka razy koło rogu plantacyj, naprzeciwko budującego się gmachu pocztowego, czułem od tygodnia przeszło dziwny odór, zatruwający powietrze. Wczoraj skonstatowałem, że w krzakach w powyższem miejscu się znajdujących spoczywa swobodnie nieżywy kot. Gdy okoliczność ta mimowoli nasunęła mi przed oczy gonitwy stróżów plantacyjnych, ubranych w białe rękawiczki, oraz oprawcy za psami postępującemi spokojnie po ścieżkach plantacyjnych za swoimi panami, jak niemniej wstrętne sceny, jakich dopuszcza się oprawca, wpadający za psami, których wykupu się spodziewa, na dziedzińce domów, lub wyrywający takie psy z rąk właścicieli — przeto ośmielam się zapytać, czy instrukcye dla tych funkcyonaryuszów zarządu miejskiego zawierają postanowienie, że w razie padliny leżącej na plantacyach, takowa bezzwłocznie ma być usuniętą, a to z powodów czysto sanitarnych, o których u nas zawsze tak wiele się rozprawia.

Kraków, 17 września 1888.

Jeden z mieszkańców ulicy Starowiślnej.

— **Książę Jan Adolf Schwarzenberg**, nestor arystokracyi austryackiej i szef domu Schwarzenbergów, o którego ciężkiej chorobie wspominaliśmy parokrotnie, zakończył życie w sobotę (15go b. m.) o godzinie 7½ zrana w Frauenbergu pod Budziejowicami.— Urodzony w r. 1799, dożył lat 89. Był on najstarszym synem księcia Józefa Jana Nepomucena Schwarzenberga i objął majorat po śmierci ojca w d. 19 grudnia 1833 r. Znany jest los tragiczny, jaki spotkał matkę jego w d. 1 lipca 1810 r.. Paulina ks. Schwarzenberg, z domu księżniczka Arenberg, była obecną na balu, który szwagier jej, ówczesny ambasador austryacki w Paryżu, a później zwycięzca w bitwie pod Lipskiem, książę Karol Schwarzenberg dał na cześć połączenia się Napoleona I z arcyksiężniczką Maryą Ludwiką. Firanki sali balowej zapaliły się — straszny popłoch ogarnął wszystkich i wiele osób znalazło śmierć w płomieniach, a między innemi ks. Paulina Schwarzenberg. Zmarły zajmował się od młodości ekonomią narodową i polityką handlową. Częste przebywanie w Anglii i pilne studyum stosunków ekonomicznych i przemysłowych tego kraju, dały mu sposobność do oryentowania się na tem polu. Po śmierci ojca wziął on w rękę zarząd obszernych włości książęcych, prowadził gospodarstwo w kolosalnym owym kompleksie dóbr, które obejmują 10 mil kwadratowych przestrzeni, na wielką skalę, i przez gospodarzy fachowych uznanym był za wzór administratora. Jako prezes c. k. patryotyczno-ekonomicznego Towarzystwa rolniczego w Czechach i znamienicie czynny członek dolno-austryackiego Towarzystwa rolniczego, stał książę Jan Adolf przez całe dziesiątki lat w pośród licznego koła inteligencyi tysiąca gorliwych gospodarzy. W tym ulubionym fachu był książę czynnym także jako autor i niektóre dzienniki poświęcone rolnictwu otrzymywały artykuły jego pióra. Przez lat kilka był prezesem wiedeńskiego Towarzystwa rolniczego, a w r. 1866 prezesem komitetu wystawy leśnej i rolniczej w Praterze. Był również dłuższy czas prezesem rady nadzorczej zakładu kredytowego, a później prezesem kolei Franciszka Józefa.— Co się tyczy jego zawodu politycznego, był on wysłany do Berlina dla notyfikowania w r. 1835 wstąpienia na tron cesarza Ferdynanda, a w r. 1838 do Londynu na koronacyę królowej Wiktoryi. W roku 1860 został on dziedzicznym członkiem Izby panów. W d. 23 maja 1830 r. zaślubił księżniczkę Eleonorę Lichtenstein, córkę ks. Maurycego, a w d. 28 lipca 1873 r. owdowiał. Z tego małżeństwa pochodzi syn jego Adolf Józef, ożeniony z księżniczką Idą Lichtenstein, i księżniczka Marya, zaślubiona hr. Ernestowi Waldstein-Wartenberg.

W sejmie czeskim miał Dr Rieger w d. 15 b. m. mowę poświęconą zasługom świeżo zmarłego księcia Jana Adolfa Schwarzenberga.

Repertuar teatru krakowskiego.

We wtorek 18go: Piąty gościnny występ p. Leszczyńskiej i ósmy występ W. Rapackiego, po raz trzeci: *Odbijanego*, komedya w 5 aktach Winc. Rapackiego.

We środę 19go: Dziewiąty występ gościnny W. Rapackiego: *Safanduły*, komedya w 4 aktach, W. Sardou.

We czwartek 20go: Dziesiąty występ i benefis W. Rapackiego: *Panie Kochanku*, komedya w 3 aktach, J. I. Kraszewskiego. W roli Syrucia wystąpi p. Lubicz.

— Dnia 15go i 16go września pogoda; termom. d. 15go od 9·1 doszedł do 19·0 C., d. 16go od 7·2 do 19·5 C. Barometr od kilku dni ciągle opada; o godzinie 7ej rano d. 17go stan jego był 744 8 millim., term. 10 8 C. — Wiatr północny.

— We wtorek d. 18go września: św. Józefa z Kopertynu w.

Sprostowanie. W artykule wczorajszym pod tyt. „Sprawy drogowe w 1888 r.“ czytaj zamiast Fichsystem — Flicksystem i zamiast Dockenbetrieb— Deckenbetrieb.

W numerze 212 *Czasu* zaszły także następujące omyłki druku: na stronie 1, szpalcie 4, wierszu 5 od góry wydrukowano mylnie: wygłoszony, zamiast: wysłany. Na stronie 4, w szpalcie 2, wierszu 11 od góry wydrukowano mylnie: straszne, zamiast słuszne.

Zjazd w Krakowie

członków centralnej komisyi konserwatorskiej wiedeńskiej i jej organów z Czech, Morawy, Szląska, Galicyi i Bukowiny.

Dziś o godzinie 9tej rano odprawionem zostało w kościele Najśw. Maryi Panny inaugurujące nabożeństwo przed głównym ołtarzem, tak cennem dziełem Wita Stwosza. W nabożeństwie wzięli udział przybyli na zjazd goście z JE. bar. Helfertem na czele, dalej X. Stupnicki z Przemyśla oraz prezydent m. Dr Szlachtowski.

Po nabożeństwie obejrzano skarbiec Najśw. Panny Maryi, przyczem osobiście był obecnym i udzielał wyjaśnień X. infułat Bober. Oprócz skarbca obejrzeli członkowie zjazdu wspaniały kościół maryacki i jego zabytki, poczem punkt o godzinie 10 przeszli do Sukiennic. Tu udali się do Muzeum Narodowego i na Wystawę sztuk pięknych, a zebranym tam dziełom polskiego pędzla i dłuta nie szczędzili uznania.

Przed godziną 11 zaczęli się zbierać członkowie zjazdu w wspaniałej auli naszego Uniwersytetu. Przyjmował ich prof. Dr Łepkowski imieniem komitetu miejscowego. Na powitanie i celem wzięcia udziału w otwarciu zjazdu pospieszyli przedstawiciele zarówno władz, jak nauki i sztuki. Byli obecni: JE. X. biskup Dunajewski z X. prałatem Spithalem, JE. X. biskup Stupnicki, JE. prezydent Zborowski, prezydent Sądu krajowego p. Jasiński, reprezentant Starostwa p. komisarz Link, prezydent miasta Dr Szlachtowski, wiceprezydent Dr Schmidt, radca dworu p. Hayling, z Uniwersytetu rektor prof. Dr Kasparek, profesorowie: X. Lenkiewicz, Zakrzewski, Estreicher, Cyfrowicz, dalej pp. X. Skrochowski, X. St. Załęski, radca Matula, prof. Bandrowski, nadinżynier Sare, Dr Górski, Justyn Głowacki, architekt Zaremba, Dr Piekosiński, p. Pryliński, dyrektor Baraniecki, Juliusz Kossak itd.

Z członków zjazdu, o ile zanotować mogliśmy, byli obecni: przedewszystkiem JE. bar. Helfert, prezes zjazdu; dalej pp.: Antoni Petermandl, kustosz z Steyr w Austryi wyższej; T. A. Prokop, arcyks. budow.; Fr. Rosmaël, dyrektor szkoły fachowej; O. Philippi, radca archiw., b. archiwaryusz w Królewcu; Jaromir Czelakowsky, prof. Uniw. z Pragi; Leopold Hacker, sekretarz zakładu benedykt. w Göttweig; prof. Dr Kürschner; Ad. Dungel, opat zakonu Benedyktynów w Göttweig; Maszka Karol, prof. wyższej szkoły realnej z Iczyna; prof. Karol Ramstorfer, architekt; Berger Stefan, prof. z Pragi; Lind, radca sekcyjny z ministerstwa oświaty; Dr Ilg, dyrektor *Ambrasersammlung* w Wiedniu; p. Trapp Maurycy, kustosz Muzeum z Berna.

Z galicyjskich konserwatorów i korespondentów obecni pp.: Łepkowski Józef, Przybysławski Władysław, Odrzywolski Sławomir, Dr Tomkowicz Stanisław, hr. Jan Szeptycki, Łoziński Władysław, Julian Zachariewicz, hr. Karol Lanckoroński, Ludwik Wierzbicki, Stanisław Smolka, Michał Bobrzyński, Izydor Szaraniewicz, Anatol Lewicki, Wojciech Kętrzyński, Dr Włodzimierz Demetrykiewicz.

Zaraz po godzinie 11ej wprowadził rektor prof. Dr Kasparek JE. barona Helferta na salę, który, jako przewodniczący, zagaił zjazd. Wspomniał o celach zjazdów, które są trojakie: po pierwsze zobaczyć naocznie pamiątki i zabytki dotyczącej miejscowości; po drugie omówić ważne pytania i wnioski, które potem bierze pod rozwagę centralna komisya; po trzecie, wywołać tak zbawienne i potrzebne zetknięcie między komisyą centralną a jej organami, bo ta prócz nazwy, nie ma w sobie nic centralizującego i kieruje się zdaniem: oddaj każdemu, co mu się należy.

Omówił potem przewodniczący poglądy, jakiemi się komisya centralna kieruje, a potem zakończył, jak następuje:

Czcigodni Panowie! Po zjazdach konserwatorów, które centralna komisya zwołała była do Celowca, do Steyer w górnej Austryi i do Wiednia, nie można było wybrać odpowiedniejszego miejsca na zjazd obecny od starożytnego miasta Piastów i Jagiellonów, byłej siedziby królów polskich na Wawelu, miasta bogatego w pomniki, pełnej w wypadki dziejowe i artystycznej przeszłości. Słusznie powiedzieć można, iż z każdego kamienia tutejszych murów przemawia historya. Kto, panowie, zna Kraków z dawniejszego tu pobytu, ten uczuje się uszczęśliwionym i uradowanym, że może miasto to na nowo powitać; kto zaś miasta nie zna jeszcze, ten będzie zdumiony tem, co tutaj zobaczy.

Jeżeli poeta nazywa tego mistrzem, *qui miscuit utile dulci* — to Kraków jest tem miastem, *quae miscuit novum antiquo.* Ujrzycie Panowie dawną stolicę Jagiellonów z całym postępem i urządzeniami, które przyniosły nowsze czasy, a które większe miasta co się tyczy komfortu i elegancyi bez kwestyi od dawnych dobrych czasów wyróżniają. Zobaczycie jednak Panowie, iż miasto to, z pewnym rodzajem zazdrości i miłości lgnie do tego, co mu zostawiły ubiegłe wieki; że każdy obywatel, jak i reprezentacya miejska dąży do tego, by pomniki swe utrzymać w należytym stanie, i co ząb czasu lub brak pietyzmu poszczególnych jednostek nadwerężyły, naprawić w dawnym stylu usiłuje, gdzie zaś praktyczne wymogi teraźniejszej chwili stawiają konieczność innych zarządzeń, tam starają się to z możliwą troskliwością przeprowadzić.

Wskazał jeszcze bar. Helfert, jak troskliwie Kraków zachowuje zabytki, n. p. bramę Floryańską, a potem rozpoczął mówić po polsku, wśród oklasków, temi słowy:

Szanowni Panowie z Galicyi i Krakowscy!

Nie jako obcy staję przed Panami; czterdzieści lat z górą przeszło, jak w tej świetnej Jagiellońskiej szkole na katedrze prawa zawód mój publiczny zacząłem, a w tem mieście, pełnem monumentalnych zabytków, moje rodzinne rozpaliłem ognisko. W życiu ludzkiem takie chwile są najważniejsze. A więc gorące uczucia i sympatye złączyły się w sercu mojem z wspomnieniem Krakowa. Oczywista, że nie mało podjąłem trudów, aby poznać język tego narodu, wśród którego żyć i pracować miałem. Los zrządził, że pobyt mój w Krakowie był zbyt krótkim, aby naukę języka polskiego więcej nad konieczną do życia powszedniego potrzebę rozwinąć. Że więc akcent i wymowa moja są cudzoziemskie, Panowie raczcie wybaczyć.

Nemo dat, quod non habet. Ultra posse nemo tenetur. Et in magnis voluisse sat est.

To moje oświadczenie, przyjmijcie Panowie za dowód: że komisya centralna, w której imieniu przemawiam na tem miejscu i przy tej sposobności, uznaje zupełne uprawnienie języka krajowego.

Przecież, jeżeli Szanowni Panowie zważyć raczycie, że w zebraniu niniejszem jest wielu nierozumiejących wcale języka polskiego, to pojmiecie, że nie pozostaje mi nic innego, jak odwołać się do doświadczonej i szeroko po świecie znanej gościnności i uprzejmej kurtoazyi narodu polskiego, prosząc, abyście Panowie ze słusznego i uzasadnionego prawa swojego nie korzystali tym razem bez koniecznej potrzeby wobec gości waszych, przybywających do starej stolicy z pozdrowieniem a z uszanowaniem dla Waszej ziemi rodzinnej (oklaski).

Tą prośbą zagajam posiedzenia konserwatorów i korespondentów w Krakowie w auli *Almae Matris Jagellonicae*, ogłaszając życzeniem: „Szczęść Boże,“ — Kongres jako otwarty! (Oklaski).

Przemówienie to Prezydenta było przerywane kilkakrotnie hucznemi oklaskami.

Po tej mowie oświadczył JE. bar. Helfert, iż pragnął, by wiceprezydentem zjazdu był senior krakowskich i galicyjskich konserwatorów JE. Paweł Popiel. Na to życzenie wszakże odpowiedział JE. Popiel telegramem, odczytanym przez przewodniczącego, iż stan zdrowia nie pozwala mu przybyć do Krakowa. Wobec tego bar. Helfert zaprasza na wiceprezesów pp. Łepkowskiego Józefa, nestora krakowskich archeologów i Juliana Zachariewicza ze Lwowa; na sekretarzy pp. prof. Dra Stanisława Smolkę i Maurycego Trappa z Berna.

Dalej odczytuje przewodniczący pismo JE. p. namiestnika Zaleskiego, który wyraża żal, iż na zjazd mimo zaproszenia przybyć nie może z powodu Sejmu i wyraża życzenie, by zjazd przyniósł najpoważniejsze rezultaty.

Imieniem miasta powitał następnie gości prezydent miasta Dr Szlachtowski.

Rektor prof. Dr Kasparek witał następnie gości imieniem Uniwersytetu. Oto jego mowa:

Szanowni Panowie! Imieniem nieobecnego Rektora Uniwersytetu, a zarazem imieniem własnem jako rektor w rozpoczynającym się niebawem nowym roku szkolnym, mam zaszczyt powitać uczestników czwartego zjazdu konserwatorów zabytków historycznych. Przeznaczenie auli uniwersyteckiej na miejsce zgromadzeń naszych szanownych gości przenika mnie radością prawdziwą, pozwólcie więc, że przedewszystkiem temu uczuciu dam tutaj wyraz. Uczucie to nie jest li tylko objawem obowiązku gościnności, lecz płynie ze świadomości o ważności i doniosłości zadań, które centralna komisya dla zabytków historycznych pod światłym kierunkiem Jego Ekscellencyi, swego czcigodnego Prezydenta i przy udziale tylu wytrawnych znawców z wszystkich dzielnic monarchii spełnia z taką wytrwałością i oględnością. Łączę z tem gorące życzenie, aby zgodne współdziałanie tylu mężów znakomitych zdołało obudzić i utrzymać w coraz to szerszych warstwach ludności uszanowanie dla cennych zabytków przeszłości. Nie potrzebuję dodawać, że nasz Uniwersytet, który łasce Najj. Pana zawdzięcza także utworzenie dwóch katedr: dla archeologii i historyi sztuki, którego członkowie otrzymali zaszczytne powołanie do uczestniczenia w pracach komisyi, zawsze rozważnie popierać będzie usiłowania komisyi, i że z młodzieży, odbierającej tutaj wykształcenie, wzrasta z każdym rokiem zastęp świeżych pracowników, posiadających wyrobiony smak estetyczny i rozbudzony zmysł historyczny. Mam niepłonną nadzieję, że zjazd obecny także przyczyni się do poparcia zadań komisyi, że zwiedzenie naszych zabytków sztuki, bezstronne, takie potrzeby obecne, uwzględniające badanie naszych pomników przeszłości, wzajemna a życzliwa wymiana zdań nie pozostaną bez korzyści dla naszego miasta i dla naszego kraju. W tej myśli witam szanowne zgromadzenie, życząc, aby jego obrady były uwieńczone jak najpomyślniejszym skutkiem.

Radca sekcyjny p. Lind w imieniu ministerstwa oświaty oświadcza, iż otrzymał zaszczytne polecenie powitać zjazd imieniem p. ministra oświaty, wywiązuje się więc niniejszem z tego polecenia z gorącem uczuciem. P. Minister — mówi delegat — będzie śledził tok obrad zjazdu z żywem zajęciem, o postanowieniach poważnie wiadomość z życzliwem uznaniem, a zrealizowaniu tu powziętych wniosków poświęci największą uwagę.

Stosownie do wniosku przewodniczącego, zgromadzeni przez powstanie z miejsc wyrazili podziękowanie miastu, uniwersytetowi i ministrowi oświecenia.

Rozpoczęły się fachowe prace. Pierwszy wystąpił z odczytem prof. Dr Odrzywolski i dał słuchaczom obraz 800-letniej historyi budynku katedry na Wawelu i z tego obrazu wysnuł wskazówki i zasady, na jakich zamierzona restauracya katedry opartą być powinna. Odczyt ten zajmujący illustrowany był szkicami i zdjęciami z katedry, oraz planami restauracyi, rozwieszonemi gustownie w sali. Gorącemi oklaskami podziękowano p. Odrzywolskiemu za tak zajmujący odczyt.

Drugi z kolei odczyt miał p. M. Much. Mówił o ulepszeniach, któreby należało zaprowadzić co do ubezpieczenia prawnego pomników przedhistorycznych, będących szczególnie w rękach prywatnych osób.

X. bisk. Stupnicki zwraca uwagę na wykopaliska, znalezione przy nowszych robotach ziemnych około fortecy w Przemyślu, które to wykopaliska są w posiadaniu mowcy.

Opat Dungel uzasadnia konieczność, by żandarmerya dawała znać o znalezionych jakichkolwiek zabytkach najbliżej urzędującemu konserwatorowi.

JE. baron Helfert oświadcza, iż komisya pracuje już w kierunku wskazanym przez p. Mucha, skorzysta więc z jego elaboratu. Ale niemniej pracuje komisya centralna i w tym kierunku, by usunąć grożące niebezpieczeństwo średniowiecznym zabytkom sztuki i przeszkodzić raczej ich pozbywaniu się.

Na tem zakończone zostało przedpołudniowe posiedzenie po godz. 1.

Po południu o godz. 3 rozpoczęło się zwiedzanie Wawelu, kościołów: św. Katarzyny, na Skałce i Bożego Ciała. O godz. wpół do 7 rozpoczną się dalsze obrady, a o godzinie 8 zbiorą się wszyscy uczestnicy zjazdu i zaproszeni goście na wieczór, urządzony przez miasto w sali Tow. wzajemnych ubezpieczeń.

Jutro dalsze obrady i zwiedzanie zabytków Krakowa.

Dział ekonomiczny.

Ceny zboża.

Wiedeń 15 września.
Płacono pszenicę na wiosnę 8·75—8·77 złr.

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

Ostatnie wiadomości.

Ze Lwowa dowiadujemy się, że nietylko przedłożenie rządowe o wykupnie propinacyi nie zostało złożone na stole Izby, ale że nawet treść jego szczegółowa nie jest znaną Kołom poselskim. Utwierdza się mniemanie, że sprawa ta w tej sesyi rozwiązaną nie zostanie i że dopiero przyszły Sejm powstały z znanych wyborów rozprawi się z nią ostatecznie. Podług wiadomości lwowskich, Arcyksiążę Rudolf miał wczoraj podobno na Przemyśl udać się do gór perechińskich w gościnie do hr. Artura Potockiego, który w tej okolicy ma urządzone polowanie na jelenie, jedno z najpiękniejszych w monarchii.

Do powyżej pod Wiedniem podanej wiadomości z *Obzoru* o biskupie Strossmayerze dodać należy, iż *Budapester Corr.* donosi, że w Rzymie zamierzają wysłać X. biskupa Strossmayera na mieszkanie do jednego z klasztorów węgierskich, względnie kroackich.

W Bernie klub lewicy sejmowej urządził dla Kudlicha wielki bankiet d. 15 b. m. Kilku członków klubu centrum wzięło w nim udział, mianowicie p. Chlumecky, który dłuższą miał przemowę. Przemawiał także Sturm.

O podróży cara Aleksandra III. do Chełmu opisuje *Dniewnik warszawski*:

W dniu 15 b. m. stolica Rusi chełmskiej była zaszczycona pobytem Cesarza, a nadto Cesarzowei, Cesarzewicza Następcy Tronu oraz W. Książąt Jerzego i Włodzimierza Aleksandrowiczów i Mikołaja Mikołajewicza młodszego. Jednocześnie przybyli ministrowie dworu i wojny, jenerałowie-adjutanci Richter i Daniłowicz, marszałek dworu ks. Oboleński i inne osoby z orszaku. Pociąg cesarski przybył na stacyę o godz. 4 minut 23 po południu. Tutaj przedstawili się Cesarzowi główny naczelnik kraju, jenerał-adjutant Hurko, hr. Musin-Puszkin, komendant 14 korpusu armii, jen.-lejtn. Narbut, i naczelnik sztabu wojsk, jenerał adjutant Nagłowski. Przeszedłszy przed frontem i powitawszy wartę honorową (z 64 pułku moskiewskiego imienia Cesarzewicza Następcy Tronu), Cesarz udał się na stacyę, tonącą wśród girland i zieleni. Tutaj małżonka gubernatora lubelskiego S. A. Tchorzewska, wręczyła Cesarzowej bukiet z róż, następnie udano się ze stacyi do soboru. Świątynia ta stoi na wierzchołku stromej góry, w odległości trzech wiorst od stacyi. Na całej tej przestrzeni zgromadzili się tłumnie włościanie, przybyli z bliskich i najdalszych okolic Rusi chełmskiej, aby spojrzeć na swego Monarchę. Przy wjeździe do miasta wznosiła się wspaniała brama tryumfalna z napisem: „Boże, Cesarza chroń“; za nią następowała inna, jeszcze wspanialsza, na której zdala widać było napis: „Raduj się, Rusi chełmska, oto Twój Monarcha przybywa“! Tutaj Cesarz wyszedłszy z powozu, przyjął chleb i sól, podane przez wójtów gmin z powiatów: chełmskiego, hrubieszowskiego, biłgorajskiego, zamojskiego, krasnostawskiego i tomaszowskiego na tacy z napisem: „Monarsze Swemu włościanie Rusi chełmskiej. Chełm, dnia 2 września roku 1888“. Taca przykryta była obrusem, na którym napis brzmiał: „Nie wierz cudzym słowom, ale wierz swoim oczom“ i „Gdzie serce leży, tam oko patrzy“. Przy wręczaniu chleba i soli wójt gminy wypowiedział następujące powitanie: „Wielki Monarcho! U wrót swojej ojczystej świątyni, wiernopoddańcza Ruś chełmska wita Ciebie, Ojca swego. Udziel nam łask swoich i przyjmij czyste dary ziemi naszej, nasze russkie: chleb i sól!“

Podziękowawszy deputacyi, wśród której znajdował się naczelnik powiatu chełmskiego, rz. r. st. Jemcow i komisarz miejscowy do spraw włościańskich Sławiński, oraz delegaci włościan z gubernii siedleckiej z komisarzem powiatu konstantynowskiego, Cesarstwo weszli po schodach prowadzących na górę. Droga, po której postępowali Cesarstwo, usłana była kwiatami. Z obu stron stali szpalerami wychowańcy chełmskich zakładów naukowych: szkoły żeńskiej Maryjskiej, gimnazyum męskiego, seminaryum nauczycielskiego, seminaryum duchownego i szkoły duchownej.

Harmonijny śpiew hymnu narodowego ruskiego, wykonywanego przez tysiąc młodych głosów, radosny dźwięk dzwonów i potężne „hura!“ piętnastotysięcznego tłumu, robiły prawdziwie wstrząsające wrażenie. Przy wejściu do soboru cesarstwa powitane było przez liczne duchowieństwo (około stu duchownych), z arcybiskupem chełmsko-warszawskim przew. Leoncyuszem i biskupem lubelskim Flawianem na czele. Leoncyusz w tych samych szatach, w których asystował na koronacyi cesarza, powitał gościa mową.

Następnie cesarstwo ucałowali krzyż i skierowali się ku carskim wrotom. Tymczasem cudowny obraz Matki Boskiej chełmskiej opuszczony został na sam środek carskich wrot. Cesarz zgiął kolana i następnie ucałował obraz. Toż samo uczynili inni członkowie familii cesarskiej. Przy powrocie cesarstwa tłumy ludu rzuciły się za powozem i bez względu na odległość biegły aż do stacyi kolei, zkąd cesarstwo udali się dalej do Spały. Dzień 2-gi września pozostanie w pamięci całej ludności chełmskiej i niewątpliwie zyska to znaczenie, na które wskazywał w mowie swojej nasz przew. arcypasterz. Miasto w dniu tym wyglądało uroczyście, jak w jakie święto historyczne. Pogoda cały dzień była piękna.“

Tygodniowy przegląd *Norda* omawia tym razem grożące trudności między Anglią i Niemcami w Afryce środkowej i nader sympatycznie wyraża się o podróży Carnota do Normandyi. Korespondent zaś petersburgski podnosi niezwykły charakter manewrów, w których car brał udział, a następnie stwierdza ciszę polityczną, która nastała w stolicy z chwilą wyjazdu rodziny cesarskiej. Korespondent wspomina w sposób jaknajbardziej wzgardliwy i potępiający króla Milana i jego wystąpienia przeciw królowej. Podług niego, króla Milana potępiła opinia publiczna.

W Wenecyi otwartym został kongres obrony własności literackiej i artystycznej. Ratisbonne z Francyi złożył powitalny hołd królowi Humbertowi, którego paryskie biuro kongresu mianowało swym protektorem.

Prezydent Carnot wstąpiwszy do Elboeuf, powrócił d. 15 o godz. 6 wieczór do Fontainebleau. Izby mają się zebrać 9 października, jeżeli komisya budżetowa będzie gotową. P. Goblet przygotowuje żółtą księgę o układach z Włochami w sprawie traktatu handlowego. Minister marynarki polecił ścigać statki z niewolnikami, choćby one miały wywieszoną flagę francuską.

Cesarz Wilhelm zabawi sześć dni w Austryi, mianowicie dwa w Wiedniu, a cztery na łowach.

Podczas manewrów pod Müncheberg d. 15 bm. cesarz Wilhelm dowodził osobiście w manewrach pułku *Gardes du corps* z dobytym pałaszem. Operowało 56 eskadronów kawaleryi, 4 konne baterye i dywizya piechoty, przeciw domniemanemu nieprzyjacielowi. Manewra skończyły się o godz. 12, poczem nastąpił marsz czternastu pułków kawaleryi w pełnym galopie, przyczem w. ks. Mikołaj prowadził 5 pułk kirasyerów.

Ks. H. Bismark przybył do Friedrichsruhe d. 15 b. m. o godz. 9 zrana.

Sułtan nadzwyczaj łaskawie przyjmował d. 15 b. m. ambasadora austro-węgierskiego Calice.

Telegramy własne „Czasu“.

Wiedeń 17 września. Hr. Kalnoky ze swym sekretarzem zabawi kilka dni we Friedrichsruhe.

Praga 17 września. Na kongres autonomiczny czeski przybyło około 1000 osób. Sprawozdania trwały sześć godzin. Obecni byli wszyscy posłowie i cała arystokracya. Uchwalona rezolucya wyraża zaufanie klubowi czeskiemu, obstaje przy czeskiem prawie państwowem i równouprawnieniu obu narodowości, zaznacza nieprzedawnione prawa państwa, potępia bunt młodoczeski i secesyę, jako narodowe niebezpieczeństwo. Morawianie i Słoweńcy przesłali mnóstwo telegramów. Usposobienie na kongresie podniosłe; powodzenie kongresu wielkie. Kongres sprowadzi szeroką organizacyę narodową.

Berno 17 września. Uroczystość zniesienia pańszczyzny rozpoczęła się pochodem, w którym wzięło udział 4000 osób. Kudlich, któremu urządzono owacyę, oświadczył, iż przymierze z Niemcami jest żywotną arteryą Austryi. Gdyby przecięto arteryę, to szczep niemiecki w Austryi wymrze. (!)

Peszt 17 września. Utworzono związek rolników dla prowiantowania armii.

St. Denis 17 września. Gmina obniżyła ceny chleba, wskutek czego powstał streik piekarzy. Lud zburzył kilka sklepów z pieczywem.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 17 września. Hr. Kalnoky odjechał wczoraj wieczór wraz z sekretarzem hr. Wydenbruck do Friedrichsruhe.

Berlin 17 września. Arcyks. Albrecht odwiedził wczoraj księżnę Fryderykową Karolową w Glinicke. Wczoraj wieczór odbył się w zamku królewskim obiad, w którym wzięli udział cesarz wraz z małżonką i książęta.

Paryż 17go września. Wielki rabin Francyi, Izydor, umarł.

Rzym 17go września. Zaprzeczają półurzędownie, jakoby Rada ministrów w Turynie uchwaliła nową ekspedycyę do Afryki. W Turynie nie odbyła się wcale Rada ministrów.

Petersburg 17 września. *Journal de St Petersbourg* jest uprawniony do oświadczenia, iż twierdzenie *Nouvelle Revue* o wysłanym rzekomo w przeszłym roku do cara zaproszeniu na zjazd w Szczecinie, jest zupełnie bezpodstawnem.

Ruszczuk 17 września. Były urzędnik bułgarskiej ajentury dyplomatycznej w Bukareszcie, nazwiskiem Kiszelew, oddalony w swoim czasie za niedbalstwo i kradzież 3.000 franków, przedstawił się wczoraj ministrowi Naczewiczowi, który krótki czas przedtem, przybył tutaj, i strzelił do tegoż 6 razy z rewolweru. Trzy strzały nie trafiły ministra, a 3 zraniły go. Jedna z kul trafiła Naczewicza w górną część prawej strony piersi. Kiszelew emigrował z Bukaresztu do Rosyi i niedawno powrócił. Żądał on od Naczewicza pozwolenia powrotu do Bułgaryi, na co tenże się nie zgodził.

Kursa. Wiedeń 17 września. 2 godz. 10 min. popoł. — Renta austr. papierowa opod. 81.30. — Renta austr. srebrna opod. 82 60. — Renta 4% złota austr. 110·70. — 5% Renta austr. papier. nieopodatk. 96 95. — Akcye Banku Austr. Węg. 878·—. — Akcye kredytowe 312·25. — Londyn 122·10 — Napoleony 9·64½. — Dukaty 5·77—. Marki 59·65—. — 5% Renta węg. papier. 90 25 4% Renta węg. złota 100·12½. Losy prem. węg 130·25. — Obligacye indemn. galicyjskie 104·85. 4½% Obligacye Poż. Kraj. galicyjskie 91·—. — 6% Listy zast. gal. Zakład. Kred. Ziemsk. 36-let. 89·—. — 4½% Listy zastawne Banku kraj. gal. 93·—. — Akcye Länderbanku 229·50. — Akcye kolei Karola Ludwika 208·25. — Akcye kolei lwowsko-czerniow. 221·75. — Akcye kolei południowej 107·25. — Ruble 126·25. — Srebro —.—

Berlin 17-go września. Banknoty austryackie 167·85. — Krótki Wiedeń 167·50. — Banknoty ros. 214·10. — 5% Listy zast. Polskie 62·20. — 4% Listy Likw. Polskie 54·80. — Akcye kolei Karola Ludwika 88·90. — Akcye austr. kredytowe 164·62.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Dr. Jan Jodłowski

mieszka przy **ul. św. Jana Nr. 8**, I. piętro i ordynuje od godziny 3—5 popołudniu, a od godz. 8—9 rano bezpłatnie dla ubogich miejscowych. (2050-1-3)

Paryżanka

życzy sobie mieć parę godzin zajętych konwersacyą w mieście. — Zgłosić się do **Biura Stowarzyszenia Nauczycielek przy placu Franciszkańskim L. I.** (2114-1-4)

Staniki Jersey
i Sukienki dla dzieci

otrzymał w wielkim wyborze i poleca (1835-1-)

Kazimierz Niesiołowski
w Krakowie, Sukiennice Nr. 24.

Ceny bardzo niskie.

Mieszkanie.

Salon, 3 pokoje, przedpokój i kuchnia, na I. piętrze lub na parterze; 2 pokoje, przedpokój i kuchnia, na I. piętrze (w oficynie); są od 1 października do wynajęcia przy ul. Krowoderskiej Nr. 36. (2115-1-3)

Majątku ziemskiego

w cenie od 50 do 100 tysięcy, poszukuję w zamian na kamienicę (z dopłatą w razie potrzeby). (2113-1-5)

Zgłosić się do właściciela kamienicy, ulica Karmelicka Nr. 38.

Winogrona
kuracyjne

badeńskie i vöslauskie, słodkie i dojrzałe, 2 złr. 50 c. za 5-kilowy koszyk rozsyła opłatnie do każdej stacyi pocztowej za zaliczką (1982-1-10)

Antoni Riess,
w Baden pod Wiedniem.

!!Winogrona stołowe!!

gruszki, jabłka, śliwki, melony turkiestańskie, w **5 kilo** paczkach **1 złr. 60 ct.,** rozsyłają opłatnie za zaliczką **Frankl & Co.** w **Werschetz** (w południ. Węgrzech). [1968-4-12]

L. LUSERA PLASTER DLA TURYSTÓW.

Pewnie i szybko działający środek na odgniotki, odparzenia, t. z. twardą skórę na podeszwach i piętach, na **brodawki** i wszelkie inne **twarde narośla skórne. Skutek poręczony.**

Cena pudełka 60 cnt. pocztą o 10 cnt. więcej.

Główny skład rozsyłkowy:
L. Schwenk's Apotheke in Meidling bei Wien.

Prawdziwy mają na składzie: w **Krakowie** aptek. K. Wiszniewski, H. Kowalski i W. Bełdowski, W. Redyk, E. Stockmar, Leon Rosner; we **Lwowie** P. Mikolasch, H. Blumenfeld apt.; w **Sokalu** E. Wysoczański; w **Brodach** A. Lateiner, M. Kullak; w **Tarnowie** M. Adler; w **Stanisławowie** J. Macura, A. Amirowicz; w **Przemyślu** L. Nahlik; w **Czerniowcach** W. Alth; w **Radowcach** J. Rossignon; w **Kopyczyńcach** M. Reder; w **Jarosławiu** J. Rohm. [1666-15-]

Tylko prawdziwy, jeżeli każdy opis użycia i każdy plaster ma obok wydrukowany znak ochronny i podpis, dlatego należy na to uważać i żądać zawsze wyraźnie: **L. Lusera plaster dla turystów.**

Maryocelskie

Krople żołądkowe.

Środek znakomicie działający na wszelkiego rodzaju choroby żołądka.

Marka ochronna. Niezrównany przy braku apetytu, słabości żołądka, cuchnącym oddechu, wzdęciach, kwaśnych odbijaniach, kolkach, katarach żołądkowych, zgagach, tworzeniu się piasku moczowego i kamykach w pęcherzu, przy zbytecznej produkcyi flegmy, żółtaczce, obmierzłości i womitach, przy pochodzących z żołądka bólach głowy, kurczach lub zatwardzeniach, przeciążeniu żołądka potrawami i napojami, przy robakach, cierpieniach śledziony, wątroby i hemorojdach. Cena flakoniku wraz z przepisem 40 centów austr. podwójnego 70 kr. Główny skład u aptekarza

Karola Brady
w Kromieryżu (Kremsier) na Morawie w Austryi.

Krople Maryocelskie nie są żadnym środkiem tajemniczym. Części składowe tychże są przy każdem flakonie na opisie użycia, wymienione.

Prawdziwe do nabycia we wszystkich Aptekach.

Ostrzeżenie! Prawdziwe krople żołądkowe maryocelskie bywają częstokrotnie fałszowane i naśladowane. — W dowód prawdziwości tych kropli powinna każda butelka obwinięta być w opakowanie czerwone, zaopatrzone powyżej oznaczonym znakiem ochronnym a przy każdem flakonie znajdować się powinien przepis używania kropli, z wzmianką, że drukowany jest w drukarni H. Guska w Kromieryżu (Kremsier.)

Prawdziwe mają na składzie: w KRAKOWIE W. Redyk apt., F. Gralewski apt., T. Krokiewicz apt., L. Rosner apt., F. Sobierajski apt., E. Stockmar apt., J. Trauczyńskiego spadkobiercy apt., K. Wiszniewski apt., — w ANDRYCHOWIE A. Mironowicz apt., — w BIAŁY E. Kéler apt., J. Kolassa apt., — w BOCHNI M. Gatty apt., — w BRZESKU W. Janoszek apt., — w CHRZANOWIE A. Sporysz apt., — w DOBCZYCACH J. Biliński apt., — w GRYBOWIE K. Tulszycki apt., — w KAMIONCE STRUMIŁOWEJ K. Piepes apt., — w KENTACH E. Sokalski apt., — w LIPNIKU A. Fuchs apt., — w LIMANOWY A. Zubrzycki apt., — w MYŚLENICACH W. Gumiński apt., — w NIEPOŁOMICACH J. Tichy apt., — w NOWYM SĄCZU Jakubowski aptek., W. Filipek apt., — w PILZNIE Z. Czajka apt., w RADOMYŚLU Masłowski apt., — w STARYM SĄCZU Macudziński apt., w SUCHY K. Czernicki apt., — w SZCZUROWY W. Heinz apt., — w SZCZUCINIE Masłowski aptek., — w TARNOWIE W. L. Chodacki aptek., E. Rank aptek., M. Adler apt. „pod Aniołem“, — w WIELICZCE B. Mieczyński aptek., — w WOJNICZU Nodzyński apt., w WILAMOWICACH F. Schneider apt., w ŻYWCU L. Graff aptek., J. Herdliczka aptek. (1322-26-52)

OPUSCIŁO PRASĘ DZIEŁKO
Czesława Czyńskiego
„Sztuka przypodobania się mężowi“.
Cena 30 centów. (2059 5 12)
Do nabycia we wszystkich księgarniach. Skład główny u *Gebethnera i Spół.* w Krakowie.

Ogłoszenie przedpłaty.

Księgarnia S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie przyjmuje przedpłatę na wyciąg fortepianowy (Clavierauszug) z polskim i niemieckim tekstem z opery

Władysł. Żeleńskiego

Konrad Wallenrod.

Cena egzemplarza w drodze prenumeraty wynosi 6 złr. w. a. Po wyjściu z druku 10 złr. (1906-5-5)

BIURO
Stowarzyszenia Nauczycielek

W KRAKOWIE
plac Franciszkański l. 1,
pod kierunkiem
A. DEMBOWSKIEJ
poleca Szan. Rodzicom i opiekunom
nauczycielki
Polki, Francuski i Angielki — oraz
bony i wychowawczynie
tychże narodowości. (1573-18-)

Fabryka nafty w Chorkówce,

poczta i stacya telegraficzna Krosno, rozsyła jak w latach poprzednich

naftę kryształową i salonową

nieeksplodującą, podwójnie rafinowaną, oraz

oleje naftowe

znakomite do konserwacyi drzewa wystawionego na wpływy atmosferyczne, po cenach fabrycznych. (2026-6 10)

Cenniki opłatnie.

Dyrekcya.

Srodek na odgniotki

tynktura KERALYN aptekarza Schneida, usuwa za poręką i bez bólu w kilku dniach wszelkie odgniotki i zgrubienia skóry. Cena ½ flak. 60 ct. 1/1 flak. 1 złr., pocztą 10 ct. więcej. Jedynie prawdziwy w **St. Georgs-Apotheke** w Wiedniu, V., Wimmergasse L. 33. Skład w **Krakowie** u apt. **E. Stockmara.** (1740-3-10)

Pfanhausera przenośne konewki! Pfanhausera chłodniki do mléka!

Najlepszy i najtańszy chłodnik!
Kompletne urządzenia mleczarskie!
Żądajcie katalogów! (2031-5-50)
A. Pfanhauser,
WIEN, VIII, Strozzigasse Nr. 41.

Wody mineralne i naturalne.

VICHY

Administracya: w **Paryżu**, Boul. Montmartre 8.

GRANDE-GRILLE. Choroby lymfatyczne, organów trawienia, zatory, wątroby i śledziony, kamienia i t. d.

HOPITAL. Choroby organów trawienia, ociężałość żołądka, brak apetytu, upośledzone trawienie, boleści żołądka.

CELESTINS. Choroby krzyża, pęcherza, zwiru w moczu, podagry, cukrzycy (diabetis), wydzielania białka w moczu. [1635-17-22]

HAUTERIVE. Choroby krzyża, pęcherza, zwiru w moczu, dna, cukrzycy i białka.

Żądać należy, aby nazwisko źródła znajdowało się na kapslach.

Dostać można w Krakowie w apt. W. Redyka i Konst. Wiszniewskiego oraz u S. Feintucha, J. Wentzla, W. Goldwassera i Józefa Goldwassera; w Tarnowie u p. N. Traum.

Tylko za 6 złr. 75 c.

1 prześcieradło mocne 4 łokcie dług., 2¾ szer.
1 prawdziwy płócienny obrus na 6 osób, wielki.
6 „ „ serwetek.
6 „ „ ręczników.
6 „ „ chustek do nosa z kolorową bordiurą lub białych.
6 „ „ ścierek.

Pojedynczo za towar **1 złr. 25 ct.**

M. Schönfeld & Comp. w Pradze,
I., Eisengasse Nr. 6.
Rozsyłka za zaliczką. (1961-9-10)

Skutki nadużyć niszczących zdrowie, jak pewno i trwale usunąć, poucza jedynie w licznych wydaniach rozpowszechniona już książka illustrowana:

Dra Retau'a Ochrona własna.

Cena wydania polskiego: 1 złr.
Cena wydania niemieckiego: 2 złr.

Tysiące znalazło w niej objaśnienie swych cierpień, a za użyciem kuracyi w książce tej zaleconej — zupełne uzdrowienie. Za nadesłaniem franco należytości, otrzyma się książkę w kopercie franko przez Magazyn Wydawnictwa R. F. Bierey w Lipsku (Verlags-Magazin Leipzig, Neumarkt 34).

W **Krakowie** do nabycia w księgarni **J. M. Himmelblaua.** [1967-3-19]

Najtańsze piękne i trwałe ramy

ozdobione rzeźbą i gładkie, w wielkim wyborze, do premii Towarz. Szt. piękn., własnego wyrobu

we fabryce KRYWULTA w Krakowie,
przy ulicy Floryańskiej pod Nr. 1. (2057-5-6)

Pasy i rzemienie do maszyn z najlepszej skóry francuskiej;
Sruby do pasów;
Oleje, oliwy i tłuszcze do machin wszelkiego rodzaju;
Węże gumowe, spiralne i parcianne, każdego rozmiaru;
poleca w najlepszych jakościach
skład fabryczny farb i materyałów
W. Krzysztofowicza w Krakowie
linia A—B 37. (1816-13-)

Przy większym odbiorze specyalnej oferty żądać proszę.

We wszystkich składach Perfum, Aptekarzy, Drogistów i Fryzyerów znajduje się

VELOUTINE

Puder ryżowy specyalnie przygotowany z bizmutem
Przez **CH^{les} FAY,** Fabrykanta Perfum
PARYŻ, 9, Ulica de la Paix, 9, PARYŻ
[1637 56]

JAN IHNATOWICZ

we Lwowie, ulica Kopernika Nr. 3, — w Krakowie, Sukiennice Nr. 20, w Czerniowcach Rynek Nr. 2, — *poleca swojego wyrobu*

znakomite środki odszczególnione 7-ma medalami zasługi i 2-ma dyplomami uznania na wystawach krajowych i zagranicznych.

Puder hygieniczny odświeża i nadaje twarzy przyjemną naturalną białość i delikatność przytem wygładza zgrubiały naskórek. Pudełko 30, 50 i 1 złr.

Ołówki do uwydatnienia brwi, czarne i ciemne, po 60 cent.

Pomadka różana do gojenia popękanych ust. Słoiczek 25 ct.

Violin usuwa pocenie się rąk i pach, oraz nieprzyjemny odór potu. Flakon 50 ct. (1755-65-)

Woda miodowa usuwa czerwoność rąk i wydelikatnia. — Flakon 50 ct.

Ernest Findeisen w Wiedniu,

IX., Schwarzspanierstrasse Nr. 6,
poleca swoje własne wyroby

kopert na cele kupieckie,
kopert dla kancelaryj i urzędów,
kopert, szczególność dla aptekarzy,

papiery konceptowe, kancelaryjne i listowe po oryginal. cenach fabrycznych.

Zbiory prób na żądanie darmo!

Korespondencya w języku niemieckim lub francuskim. (1972 4-12)

CHOCOLAT LEJET

N: LEJET (TRIESTE)

Goutez et comparez, qualité sans rivale!

(2043-26-)

Cenniki wraz z warunkami wypłaty dla **c. k. urzędników państwowych** o

mundurach i przyborach mundurowych

rozsyła opłatnie

zakład mundurowy „ZUR KRIEGSMEDAILLE“:
Moritz Tiller & Co. c. k. nadworni dostawcy,
w Wiedniu, VII., Mariahilferstrasse 22. (1688 60-)

NIE MA BÓLU ZĘBÓW,

kto używa
Elixiru, Pudru i Pasty do Zębów

WIELEBNYCH O:O: BENEDYKTYNÓW

Opactwa w SOULAC (Gironde)
Dom MAGUELONNE, Przeor

2 MEDALE ZŁOTE: w Bruxelli 1880 r. i w Londynie 1883 r.
NAJWYŻSZE NAGRODY

WYNALEZIONY w roku **1373** przez Przeora **PIOTRA BOURSAUD**

« Codzienne użycie kilku kropli **Elixiru do Zębów Ojców Benedyktynów** rozpuszczonych w pół szklanki wody zapobiega **i leczy próchnienie zębów,** które bieli i wzmacnia jak również odświeża i utwierdza dziąsła wybornie.

« Oddajemy prawdziwą usługę naszym czytelnikom zwracając ich uwagę na ten starożytny i użyteczny preparat *najlepszy ze środków leczących i jedynie zapobiegających wszelkim cierpieniom zębów.* »

Dom założony w 1807 r. AGENT GŁÓWNY: **SEGUIN** *3, ul. Huguerie, 3* **BORDEAUX**

Znajduje się we *Lwowie* w aptekach: PP. Mikolascha, Wewiórskiego, Krzyżanowskiego, Blumenfelda i w składzie perfum P. Jg. Jahla; w *Krakowie* w aptekach PP. Redyka, Wiszniewskiego, Trauczyńskiego i Siedleckiego, i w magazynie perfum P. Donning. (1631-26-)

Ukończony słuchacz filozofii

poszukuje posady jako guwerner. — Adres pod lit. **S. C.** poste restante **Kraków.** (2073-3-3)

W Prokocimie

pod Podgórzem **jest do sprzedania realność pod Nr. 64** wraz z gruntem 5 morgów obsianych, w pobliżu szosy wielickiej i kolei. Mieszkanie składa się z 4 stancyj i komory. Bliższa wiadomość na miejscu u właściciela. (1566-5-)

!Dobra sposobność!

Z powodu przeprowadzenia się jest do sprzedania **kompletne urządzenie salonu,** z obrazami sławnego pędzla *Riegera.* Niektóre przedmioty mogą być pojedynczo sprzedane. Ulica Garbarska Nr. 12, I. piętro. (2063 3-4)

Hotel Londyński
w Krakowie na Stradomiu,

stacya tramwaju, w śródmieściu w pobliżu części handlowej położony, został w drodze kupna przez podpisanego nabyty, zupełnie odnowiony i gustownie urządzony. Poleca się zatem Szan. Podróżującym z zapewnieniem najlepszej i najtańszej obsługi. W hotelu są także stajnie.

Salomon Wasserberger,
(1994-8-36) handlarz win.

Od 1go października są tamże do wynajęcia po cenach umiarkowanych pokoje kawalerskie umeblowane z usługą.

Mieszkanie

na pierwszem piętrze, w ogrodzie, przy ulicy Garncarskiej pod Nr. 17, widne, suche i zdrowe; złożone z 3 pokoi, kuchni, składu na opał, piwnicy i strychu, — **jest do wynajęcia od 1go października.** (1913-10)

Winogrona kuracyjne

w najszlachetniejszym gatunku, wyborne także jako winogrona stołowe, koszyk 4¾ kilo 2 złr. rozsyła za zaliczką (1964-6-16)

E. Handl w Wiedniu,
I., Naglergasse Nr. 16.

Ogniotrwałe i bezpieczne od włamania

kasy

używane i nowe, sprzedaje po najniższych cenach tylko **S. Berger** w **Wiedniu, Graben, Bräunerstrasse 10.** [1736-192]

Katalogi darmo i opłatnie.

WEBA KING.

Krótka trwałość płótna (wskutek chemicznego blichowania) spowodowała nas do wyrabiania pod powyższą nazwą materyi posiadającej trzykrotne trwanie płótna najtańszej o 60 procent. Weba King jest najlepszą, najtrwalszą i najtańszą materyą na wszelkie gatunki bielizny. Nasz znak jest urzędowo ochronionym, kto go naśladuje, zostanie sądownie ukaranym. Wębę King sprzedaje nasz podpisany skład:

1 sztukę 78 centym. szerok., 20 metr. długości na kalesony i bieliznę bardzo trwałą . . . . . złr. 7·—
1 sztukę 88 centymetr. szerok. na piękne koszule męskie i damskie, wszelkie gatunki bielizny łóżkowej . . . . „ 8·50
1 sztukę 175 centym. szerok., 15 metr. długości, na 6 sztuk wielkich prześcieradeł bez szwu . . „ 11·80
1 sztukę 195 centym. szerok. na włoskie łóżka . . . . „ 12·80

Celem przekonania się o gatunku, przesyłamy bezpłatnie próbki wszystkich gatunków. [1762-121-]

M. Beyer i Spół.
w Krakowie,
Sukiennice Nr. 13—14.

Zakład gimnastyczny.

Wróciwszy z Krynicy, rozpocząłem z dniem 15 września b. r. udzielać lekcyj gimnastyki salonowej i ortopedyi we własnym zakładzie pod Nr. 15 przy ulicy Stolarskiej na pierwszem piętrze. (2016-5-6)

Również udzielam lekcyj po domach.

Aleksander Weiss,
nauczyciel gimnastyki.

Z POWODU
kończącej się wkrótce wyprzedaży

Pierwszy krakowski skład płócien krajowych

M. KULCZYKOWSKIEJ
w Krakowie, ul. Sławkowska, hotel Saski,
poleca do nabycia jeszcze:

Bieliznę dla dzieci wszelkiego wieku; bieliznę stołową, ręczniki, chustki do nosa itd.; Wyroby ludowe z Rusi. (1916-8-)

Potrzebny jest na wieś nauczyciel

Polak, człowiek starszy, mogący się wykazać dobremi świadectwami. — Bliższe szczegóły w biurze **Stowarzyszenia Nauczycielek** w **Krakowie,** ulica Franciszkańska Nr. 1. (2042-3-3)

Ważne

dla mieszkańców Krakowa

pozbawionych dotąd

wody źródlanej zdrowej.

Donosimy P. T. Publiczności, że odszukaliśmy zdrój obok rogatki Łobzowskiej, który według badań chemicznych przez Wgo **Prof. Dr. Olszewskiego** okazał się doskonałym i obfitym w najlepszą wodę źródlaną, odpowiadającą wszelkim wymaganiom hygienicznym.

Z tego zdroju, znacznym kosztem urządzonego wyłącznie dla naszego zakładu, wyrabiamy:

najlepszą wodę sodową

tudzież na przekroplonej tejże wodzie

wodę sodową hygieniczną i wody mineralne sztuczne.

Polecamy zatem dbałej o swe zdrowie P. T. Publiczności nasze wody gazowe i pozostajemy

(2071-2-2) z uszanowaniem

K. Rząca i Chmurski.

Pastylki Tamaryndowe
(Tamar Indien)

przeczyszczające — a przyjemniejsze do użycia jak kapsułki rycynowe lub inne podobne środki, które według orzeczenia Tow. lek. krakow. powziętego na wniosek komisyi do popierania przemysłu lekars. kraj., zastąpić mogą w zupełności podobne przetwory zagraniczne, cena pudełka **60** ct., pół pudełka **35 ct.**; — tudzież podobnie polecone przez Towarzystwo lek.

Stożki mentolowe przeciw migrenie, Etui **40 ct.,** (789-17-20)

wyrabia apteka „pod Słońcem“
F. Sobierajskiego w Krakowie.

MĄKĘ KOSCIANĄ

parowaną lub kwasem siarkowym preparowaną

w najlepszym gatunku, z zaręczeniem 3½ do 4% azotu i 21 do 23% kwasu fosforowego, odznaczoną na wystawie Krakowskiej 1887 r. **najwyższa nagrodą srebr. medalem państw.,** nabyć można po zniżonych cenach albo u podpisanego lub w **Agencyi dla Rolników St. Mikuckiego** w **KRAKOWIE.**

O wczesne zamówienia uprasza się. (1917-24-26)

Fabryka parowa mąki kościanej i spodium

B. Schönberg & Fränkel
przy ulicy Mostowej Nr. 353/4.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY
c. k. austryackich kolei państwowych w Galicyi.

Wyjazd z Krakowa koleją północną przez Bonarkę

9 godz. rano do Żywca, Białej-Bielska, Cieszyna, Budapesztu, Zwardonia, Wiednia, Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja, Lwowa, Husiatyna;
6 g. 55 m. wieczór do Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja, Lwowa, Husiatyna, Żywca.

Wyjazd z Krakowa koleją Karola Ludwika przez Płaszów
(zmiana wagonów w Płaszowie)

6 g. 15 minut rano do Żywca, Bielska-Biały, Wiednia.

Wyjazd z Podgórza-Płaszowa

5 g. 14 minut rano do Oświęcima, Wrocławia, Wiednia;
6 g. 35 rano do Żywca, Bielska-Biały, Wiednia;
9 g. 28 m. rano do Żywca, Bielska-Biały, Cieszyna, Budapesztu, Zwardonia, Wiednia, Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja, Lwowa, Husiatyna;
3 g. 9 m. po południu do Oświęcima, Wiednia;
7 g. 28 m. wieczór do Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja, Lwowa, Husiatyna, Żywca.

Wyjazd z Tarnowa

4 g. 56 minut rano do Suchy, Żywca, Orłowa, Koszyc;
10 g. 2 m. przed południem do Zagórza, Chyrowa, Nowego Sącza;
2 g. 2 min. po południu do Zagórza, Chyrowa, Orłowa.

Przyjazd do Krakowa kol. północną przez Bonarkę

6 godz. 2 min. rano z Żywca, Husiatyna, Lwowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza;
4 g. 2 m. po połud. z Wiednia, Budapesztu, Zwardonia, Cieszyna, Bielska-Biały, Husiatyna, Lwowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza.

Przyjazd do Krakowa kol. Karola Ludwika przez Płaszów
(zmiana wagonów w Płaszowie)

9 godz. 38 min. wieczór z Oświęcima, Żywca.

Przyjazd do Podgórza-Płaszowa

6 g. 17 min. rano z Żywca, Husiatyna, Lwowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza;
10 g. 30 m. przed południem z Wiednia, Wrocławia, Oświęcima.
4 g. 12 m. po południu z Wiednia, Budapesztu, Zwardonia, Cieszyna, Bielska-Biały, Husiatyna, Lwowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza;
9 g. 17 m. wieczór z Oświęcima, Żywca.

Przyjazd do Tarnowa

12 g. 15 m. w nocy z Nowego Sącza, Chyrowa, Zagórza;
11 g. 22 min. przed połud. z Orłowa, Chyrowa, Zagórza;
7 g. 40 min. wieczór z Koszyc, Orłowa, Żywca, Suchy, Chyrowa, Zagórza.

Uwaga. Przyjazdy i wyjazdy do i z Krakowa koleją północną podane są według południka pragskiego, wszelkie inne zaś według południka budapeszteńskiego.

Plakat rozkładu jazdy linij galicyjskich jest do nabycia na stacyach c. k. austr. kolei państwowych po cenie 6 cent. (1768-49-)

Czcionkami Drukarni „Czasu“.

Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku.

Rzadca Drukarni *Józef Łakociński.*